Ner 40. Kraków, Niedziela 17 Lutego 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Rączkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 lutego.

Izba poselska odbędzie dziś w południe posiedzenie, na którem toczyć się ma w dalszym ciągu dyskusya nad § 12 ustawy o domach składowych.

W Peszcie nie ustały demonstracye ani na ulicy, ani w parlamencie. Rozruchy studentów, odbywające się pod patronatem posłów hr. Gabryela Karolyi, Pazmandy i Kaas, znajdują wymownych obrońców w Izbie, gdzie opozycyjni posłowie uderzają z całą gwałtownością na zarządzenia policyjne, zmierzające do zapobieżenia skandalom ulicznym i przywrócenia porządku publicznego. Naczelny prezes policyi Török wydał rozporządzenie, wzbraniające pod karą wszelkich zbiegowisk, a tem samem nad stolicą Węgier zawieszono pewnego rodzaju stan wyjątkowy. Dotychczasowe zaburzenia, a niemniej zapowiedziany na niedzielę wielki demonstracyjny pochód po całem mieście, zdają się zapowiadać, iż w Peszcie odegra się jeszcze wiele hałaśliwych i niesmacznych scen, zanim zostanie uchwaloną ustawa wojskowa. W kołach parlamentarnych krąży dotąd ze strony kompetentnej niestwierdzona pogłoska, iż w razie nieustania demonstracyj para Cesarska zamierza opuścić Peszt.

Los gabinetu Floqueta już był zdecydowanym w chwili, kiedy wystraszony wnioskiem Boulanżystów, żądających rewizyi konstytucyi, sam się z programem tym skojarzył. Program ten zwalić go musiał tembardziej, że obawiając się załatwienia go przez osobno w tym celu zwołane zgromadzenie narodowe, jak tego konstytucya wymaga, chciał go tylko, drogą wybiegów, przez obie Izby częściowo dokonać, a zarazem kilka ustaw wyjątkowych na wzmocnienie swej siły uzyskać. Była to gra zbyt drobna w chwili, kiedy się wielkie zasadnicze kwestye mają rozstrzygać, która dowiodła zarazem jaskrawo, że Floquet nie jest mężem tej miary, jakiego dziś Francya potrzebuje.

Przebieg zajść w Izbie, które upadek gabinetu Floqueta sprowadziły, był następujący: Floquet żądał rozpoczęcia obrad nad rewizyą konstytucyi, która postawioną była na porządku dziennym. Oparł się temu najpierw bonapartysta Mackau. Dowodził on, że po zaszłej zmianie systemu wyborczego Izba, która z usuniętego już systemu powstała, nie ma racyi bytu, żądał więc odroczenia wniosku na tydzień, aby prezes gabinetu miał czas przedstawić prezydentowi Rzeczypospolitej konieczność rozwiązania obecnej Izby. Wniosek ten upadł 375 głosami przeciw 173.

Powstał potem dep. Douville Maillefeu, a dowodząc, że Izba obecna, będąc zanadto podzieloną na frakcye o różnych zdaniach, nie wie sama, jakiej chce rewizyi konstytucyi, postawił wniosek, aby kwestyę tę odroczyć aż do chwili, kiedy następne peryodyczne wybory wytworzą nową Izbę, odpowiadającą bardziej ogólnej opinii kraju. Wnioskowi temu oparło się, po krótkiej naradzie, całe ministeryum, a że wniosek ten przeszedł, zapowiedziało bezzwłocznie podanie się swoje do dymisyi.

Wniosek, obalający gabinet Floqueta, przyjętym został 307 głosami przeciw 218. Na głosy większości złożyli się oportuniści i cała prawica.

Kiedy w chwili po oświadczeniu Floqueta, że się poda do dymisyi, ogarnęło Izbę uczucie niepewności, co teraz nastąpi, a Boulanger gotował się do wstąpienia na trybunę, aby usprawiedliwić swe głosowanie i wnieść zarazem o bezzwłoczne rozwiązanie Izby, zdjęła Cassagnaca obawa, że gwałtowność dyskusyi, jaka ztąd powstanie i niepewność, co dalej ma nastąpić, mogłyby jeszcze sprowadzić zwrot, dozwalający na pozostanie w urzędzie obecnemu ministerstwu, postawił więc spiesznie wniosek, aby posiedzenia Izby odroczyć do poniedziałku. Wśród powszechnej bezradności wniosek ten przypadł prawie wszystkim do myśli i uchwalonym został ogromną większością głosów.

Głos, który mu w ten sposób odebrano w Izbie, zabrał Boulanger w manifeście wydanym do wyborców, w którym wyraża, że rozwiązanie bezwładnej Izby obecnej i rewizya konstytucyi były i pozostają programem stronnictwa narodowo-republikańskiego; że zamierzona przez Floqueta rewizya konstytucyi, którą potem senat miał odrzucić, była tylko komedyą; że po nowym zamachu na powszechne głosowanie, jakim jest nowa ustawa wyborcza, rozwiązanie Izby i odwołanie się do ogólnej opinii ludu jest tem bardziej koniecznem, lud zaś będzie umiał urządzić się tak, aby wola jego tryumfowała.

Dziś oglądają się wszyscy na Carnota, jak sobie dalej poradzi i czy okaże się mężem stanu, zdolnym do zapanowania nad sytuacyą, jaka się w tej chwili wytworzyła.

Wobec zupełnego rozdarcia w łonie republikańskiem i rozpasania się namiętności w Izbie, żadne ministerstwo o wybitnym charakterze nie zdoła się utrzymać ani chwili. Obiegały więc też już w Paryżu różne pogłoski o zamiarze utworzenia gabinetu bezbarwnego, a jako ludzi, którym misya uskutecznienia takiego zadania miała być powierzoną, wymieniano Flourensa, Waldeck-Rousseau, Tirarda i obecnego prezesa Izby dep. Meline. Wspominano też Constansa, jako przewodniczącego gabinetu, na przypadek, gdyby Izba miała być rozwiązaną, uważając go za najstosowniejszą osobistość do kierowania nowemi wyborami bez wywierania na nie stronniczego nacisku, tak, żeby kraj mógł swobodnie właściwą swoją opinię wyrazić.

W kołach umiarkowanych paryskich uważają, że najwłaściwiej byłoby, aby wytworzyć ministerstwo oportunistyczne z dodaniem drobnej liczby umiarkowanych ludzi ze stronnictwa radykalnego, załatwić się prędko z budżetem i odroczyć Izbę aż do jesiennych wyborów, przez ten czas zaś spełnić zadanie pokojowe wielkiej Wystawy paryskiej. Temu jednak opierają się radykalni. Uważają oni głosowanie oportunistów za zdradę i nic wspólnego z nimi mieć nie chcą. Tak przynajmniej brzmią dziś enuncyacye ich organów. Głosy te przyczyniają się jedynie do wzmagającego się teraz przekonania, że Izbę rychlej trzeba będzie rozwiązać.

Wypadkiem dnia w Berlinie były wieści, że ks. Bismark podał się do dymisyi, ponieważ uporu Stoeckera złamać nie mógł. Nawet na giełdzie przypuszczano, że wieść ta może być prawdziwą, a powstający ztąd niepokój wpłynął nawet przez chwilę na kursa. Jako drugi powód, mogący spowodować dymisyę ks. Bismarka, podawano różnice zachodzące między jego zdaniem a zdaniem hr. Waldersee, co do osoby ministra wojny. Ks. Bismark chciałby utrzymać Bronsarta v. Schellendorf, hr. Waldersee zaś wolałby go zastąpić jenerałem v. Kaltenborn-Stachau.

Wieści te pozostaną wielce charakterystycznemi nawet w takim — bardzo zresztą prawdopodobnym — razie, że się nie potwierdzą.

O ministrze Schellingu utrzymują, że nie widząc się popartym ani przez parlament, ani przez kolegów swoich, zamyśla także o podaniu się do dymisyi.

Floquet jako prezes gabinetu podał się do dymisyi. Stracono już rachubę przesileń gabinetowych w Rzeczypospolitej francuskiej — a jeśli tym razem upadek ministerstwa wzbudza większe zajęcie — to dlatego, iż zdaje się być początkiem końca obecnej formy rządu.

To, co się dzieje i przygotowuje, nie zapowiada nowej rewolucyi — ale nową ewolucyę. Kiedy we Włoszech czerwony socyalizm zwraca swe groźby w stronę Kapitolu, Kwirynału i Watykanu — demokratyczny i radykalny republikanizm francuski zaczyna się zużywać. Pospolitość zabija Republikę więcej niż jej nadużycia. Aby odgadnąć zagadkę popularności Boulangera i jego zwycięstw wyborczych, aby zdać sobie sprawę z przyczyn świeżej przegranej Floqueta — trzeba sięgnąć do psychologii Francuzów. Zniosą oni teroryzm czy despotyzm — ale nie zniosą mierności i śmieszności. Hasła rewizyi konstytucyi i rozwiązania Izby, chęć powrotu do skrutynium według okręgów, niespodziewane i nienaturalne koalicye prawicy ze skrajną lewicą na obalenie gabinetu — wynoszenie w górę awanturniczego jenerała, który ma torować drogę komuś czy czemuś nieokreślonemu — to wszystko są kurcze i rzuty olbrzyma rzuconego na łoże Prokrusta. Chcianoby wrócić do dawnego znaczenia, wpływu i sławy, chcianoby zedrzeć ową Dejaniry palącą koszulę rządów sekty i dzierżawienia Francyi przez żywioły bez wyższych tradycyj, szerszych poglądów i dążeń. Czy tym stanem niecierpliwości i znudzenia, tą chęcią zmiany mogą się cieszyć przyjaciele Francyi i oddawać się nadziei, oczekując zbliżających się przesileń?

Czyliż Boulanger jedyna osobistość, która się wyłania z chaosu, daje lepsze rękojmie, niż prezydent Carnot; czyliż zapowiedziany konwent z nazwą, tak smutne wywołującą wspomnienia, zdoła zorganizować to, co większość konserwatywna w Zgromadzeniu narodowem uroniła przed laty jeszcze pod prezydenturą Mac Mahona? Gdzie są ludzie, gdzie stronnictwa zjednoczone i sztandary rozwinięte? Zwrot usposobień jest raczej symptomatyczny niż polityczny — jest to wołanie znudzonej publiczności o zmianę widowiska, ale nie akcya polityczna z wytkniętym programem i określonym celem.

Czy zresztą przeobrażenie wewnętrzne w dobrym kierunku mogłoby mieć szanse powodzenia — wobec czujnej pieczy kanclerza niemieckiego, równie dbałego, aby Francya nie wyszła z anarchii, jak nimi byli przed stu laty w Polsce dyplomaci rosyjscy i pruscy.

Przyjaciele Francyi z boleścią patrzeć muszą na ten stan rozstroju i niemocy, na zużycie się z kolei najrozmaitszych form rządu, na niemożność ustalenia choćby tej ostatniej formy republikańskiej, o której mówił Thiers, że ona najmniej rozdziela naród. Konserwatywne żywioły o ile wchodzą do Izb, wytworzyły w sobie zdolność negatywną, wywracania gabinetu po gabinecie choćby przez kompromisy z najskrajniejszemi żywiołami, czy okażą zdolność porozumienia i zjednoczenia w afirmacyi, czyliż dowiodą w danej chwili, że czegoś się nauczyły i coś zapomniały? Kryzys ministeryalna przejdzie zapewne w stadyum przesilenia konstytucyjnego — a wtedy przy urnach wyborczych okaże się siła i wpływ zachowawczych stronnictw i stanie próbierz myśli politycznej i patryotycznego ducha.

Mamy głębokie przekonanie, że społecznie Francya dziś o wiele więcej warta, niż politycznie. Tam, gdzie trzeba ofiarą stwierdzić ducha wiary, tam Francya z pośród wszystkich narodów katolickich jest zawsze pierwszą i dowodzi, że nie przebrzmiało hasło *gesta Dei per Francos*, w wielkiem dziele misyi i propagandy wiary, w ofiarach prywatnych na szkoły i uniwersytety chrześciańskie, na daninę Piotrową. Lecz wbrew ciągłym afirmacyom ducha katolickiego — Francya ma dziś narzucone sobie prawa i instytucye pogańskie i ateistyczne. Po za sferą wiary, konserwatyzm społeczny, pod względem materyalnym, skutkiem bogactwa i rozdziału własności raczej się wzmógł i rozszerzył, niż osłabł. Socyalizm i komunizm jest tylko fermentem wielkich miast i owego *urbs*, jakim jest Paryż — i to w znacznej części skutkiem zetknięcia się najrozmaitszego kosmopolitycznego napływu żywiołów wywrotu. Jeśli ta część literatury, którą najwięcej zna i chwyta zagranica, źle świadczy o obyczajach tego narodu i o kierunkach jego pojęć — większość pracowników myśli stoi tam pod sztandarem prawd chrześciańskich. Francyę moralnie i społecznie ratuje cnota pracy, i praca uśmierza namiętności.

Lecz pod rządami republikańskiemi, dzięki powszechnemu głosowaniu tej smutnej spuściznie drugiego cesarstwa — wytworzyła się osobna kasta specyalistów od polityki (*des politiciens*). Męty wypływają na wierzch. Sprawa publiczna wpadła w ręce spekulantów, staje się często widownią skandalu. Ludzie zaś pracy i porządku, ludzie zasad i przekonań stronią od życia publicznego.

Nowe przesilenie, czy stanie się chwilą ocknienia zdrowych żywiołów — i komu przypadnie za parę miesięcy witać przybywających z różnych części świata na stu-letnią rocznicę ogłoszenia praw człowieka? Pytanie to doniosłe nietylko dla Francyi, ale i dla świata, bo właściwością tego narodu, że jego historya do całej należy ludzkości.

Allokucya Ojca Św. Leona XIII

na konsystorzu odbytym dnia 11 lutego 1889.

Czcigodni Bracia! Znany wam jest ów błąd największy, skutkiem którego wiek nasz widzi wiele umysłów obałamuconych szałem zdobycia sobie pewnej wolności, zwolna odstępujących od Jezusa Chrystusa i Kościoła. Dojrzewają owoce przewrotnych doktryn, uprawione biegiem czasu i obyczajami i prawie wspólnym jest już błąd ów małym i wielkim państwom, które wyzbywszy się formy chrześciańskiej, świeckie zaprowadziły nauki i rządzą z pominięciem religii. Takim nastrojem umysłu dotknięci nieprzestaliśmy nigdy z największem staraniem i troskliwością obmyślać środków zaradczych i sami Czcigodni Bracia jesteście świadkami, że dokładaliśmy najwięcej pracy i pilności, aby wskazać, do czego nakoniec doprowadzić może owe nieszczęsne odstąpienie od Boga, i aby ci wszyscy, co w błąd popadli, zwrócili się do Zbawiciela swego Boga jednorodzonego, w którego wierze i pod którego opieką winni byli wytrwać wiecznie i z ufnością. Z tego powodu usiłowaliśmy zawsze z zagranicznemi rządami zatwierdzać według zwyczaju lub zawięzywać układy. Staramy się je obecnie przywrócić z najpotężniejszą monarchią rosyjską i nie wątpimy, że pragnienia nasze uwieńczone zostaną skutkiem. — W czem myśli i starania nasze z szczególną gorliwością również jak życzliwością zwróciliśmy na stan spraw katolików w Polsce i co do zarządzeń ich dyecezyj było niezbędnem, kilku biskupów jest już przeznaczonych. Chcielibyśmy bardzo wymienić ich dnia dzisiejszego w tem licznem zgromadzeniu naszem, gdyby nie wymagało dłuższego czasu załatwienie całej sprawy.

Wszakże tą samą drogą, jakkolwiek na niej działalność nieprzyjaciół częste stawia przeszkody, lecz jednak tą samą drogą, o ile to od nas zależy, pójdziemy z wytrwałą wolą. A w tem przedsięwzięciu ta nas myśl utwierdza, że jedna tylko jest ucieczka dla umysłów, jedna nadzieja wiecznego zbawienia, a ta jest najpewniejszą w Kościele katolickim, i dlatego w tem pełnem walk życiu naszą jest rzeczą wszystkich ludzi na łono Kościoła, jak ze wzburzonego morza do portu powoływać i do jak najsilniejszego zaufania w łasce Jego wzywać: przyjmie on bowiem wszystkich uciekających się do niego macierzyńskim uściskiem; uzdrowi zastosowaniem światła ewangelii. Prócz tego w epoce naszej tak ważne zaszły wypadki, że zachwianym sprawom wspólnym wszelkiemi sposobami i usiłowaniami radzić staje się koniecznem. Wrą bowiem wszędzie — co w ostatnich dniach widzielimy w tem mieście — wrą ludowe żądze zapalone i szalone i przy wzrastającej odwadze złego, starają się uderzyć nawet na podwaliny świeckiego społeczeństwa.

Wobec milczenia głosu religii i usunięcia obawy przed ustawami Bożemi, które nakazują kiełznać zapędy umysłów w czynie, jakaż jest zresztą siła w rządach dość skuteczna, aby oddalić niebezpieczeństwo? Zwrócić w tym razie ludzi tam, gdzie żyje nienaruszona nauka cnót i zasady zachowania porządku, prawdziwem jest dobrodziejstwem dla państwa i wzorową zasługą dla dobra publicznego.

Lecz i nad czem innem zastanowić się należy, co szczególnie jest na czasie. Mianowicie jeżeli kiedykolwiek zgodnie ludy pragnęły pokoju, to pragną go mianowicie teraz, gdy na ustach wszystkich jest pokój, spokojność i swoboda. Świadczą o tem monarchowie i ci co w Europie sprawy publiczne prowadzą, że tego jedynie pragną i starają się o to, aby bronić dobrodziejstw pokoju i to zgodnie z życzeniem wszystkich stanów państwa, gdyż w istocie z każdym dniem coraz większy zaznacza się wstręt do wojny. Szlachetny to wstręt przedewszystkiem; gdyż walczyć orężem może być czasem potrzebnem, nigdy jednak nieobchodzi się to bez wielkiego brzemienia klęsk. O ileż dziś klęski te będą straszniejszemi przy takiej ilości armii, tak dalece posuniętej sztuce wojennej i tak licznych narzędziach zabójczych. Ilekroć nad tem się zastanawiamy, coraz większą pałamy miłością do ludów chrześciańskich i nie możemy spokojnym u-

---

Z WYSTAWY OBRAZÓW

w Sukiennicach.

Musi Kraków być bardzo zajęty, lub musi żyć bardzo dodatniem życiem, gdy większe nawet zmiany na lepsze w instytucyach publicznych, a miastu drogich, mijają niepostrzeżenie. Mam na myśli wystawę sztuki w Sukiennicach, która od czasu zamianowania sekretarzem „zjednoczonego“ Towarzystwa Zygmunta hr. Cieszkowskiego, podniosła się bardzo. Wielu malarzy, którzy od tej wystawy, skutkiem rozmaitych postronnych, a nieprzyjaznych wpływów, uchylać się poczęli, dziś ją chętnie zasila i widzieliśmy na niej także już niejednokrotnie jakiś znakomitszy obraz zagraniczny. Obrazy i ich rozmieszczenie w salach zmieniają się częściej, co pozwala patrzeć na nie w rozmaitem świetle, a we wszystkiem znać ład i porządek, staranność i dobry smak w stopniu, jakiego dawniej nie było.

I nie dziw, że publiczność, o którą zarząd Wystawy okazuje się tak dbałym i troskliwym, ze swojej strony objawia wzajemność i coraz liczniejszymi zastępami napływa do pięknych sal Sukiennic i podziwia dzieła sztuki, na które systematycznie zwracają jej uwagę ogłoszenia po dziennikach i wpadające w oczy afisze. Sale Wystawy, przez cały tydzień zwiedzane dostatecznie, w niedziele i święta stają się punktem zbornym całej inteligentnej ludności Krakowa, która je szczelnie w południowych godzinach zapełnia, rozprawiając, wymieniając zdania, tocząc przed obrazami ożywione, a nawet zacięte dyskusye.

W ostatnich czasach tłumy zwiedzających ściągał i do dziś dnia jeszcze gromadzi szereg kompozycyj słynnego malarza Rodakowskiego.

Kompozycye te, rodzaj fryzu, który ma być umieszczony nizko, na tylnej ścianie sali sejmowej, tuż nad krzesłem marszałka, przedstawiają pomiędzy dwoma figurami symbolicznemi „wiary“ i „pracy“ — w pięciu obrazach pięć głównych gałęzi życia społecznego: rolnictwo, handel, przemysł, naukę i sztukę — a te obrazy rozdzielone są między sobą czterema figurami: Mojżesza, Likurga, Solona i Justyniana, uosabiającemi prawodawstwo. Ogólny podział jest prosty i jasny, figury mieszczą się w nyżach, o surowych liniach architektonicznych, na złotem tle, obrazy ujęte po bokach architekturą nyż, z góry i z dołu zaś szerokiemi tapetowemi szlakami o ciemnych barwach, z lekkiem użyciem złota. Obrazy większe na tle pogodnego błękitnego nieba, kolorowane harmonijnie i szlachetnie, całość więc robi odrazu wrażenie zadawalniające, wiele ma dekoracyjnych zalet, i jasną salę sejmową niezmiernie ozdobi.

To wszystko prawda, a jednak nie możemy powiedzieć, aby fryz ten we wszystkiem odpowiadał naszym wyobrażeniom o wyższych warunkach artystycznych, aby nas zupełnie zadowolnił. Do imienia Rodakowskiego przyzwyczailiśmy się przykładać wysoką miarę wymagań. Zasługi jego około malarstwa polskiego są niezmierne. W chwili, kiedy ono na niskim jeszcze stopniu stało, kiedy zwłaszcza straciło było czucie z postępem sztuki na Zachodzie, Rodakowski zżyty ze szkołą francuską, osiadłszy w Galicyi, tchnął w sztukę naszą powiew cywilizacyjny, zapoznał nas w swoich dziełach z dobremi tradycyami artystycznemi. Portrety jego zwłaszcza dawniejsze były co się zowie znakomitemi. Są to arcydzieła w swoim rodzaju, a wpływ jego na cały kierunek malarstwa u nas tylko zbawiennym i dobroczynnym nazwać należy.

Te dobre, cywilizacyjne strony uwydatniają się też we fryzie, o którym mowa. Ogólny pomysł, kompozycya fryzu jako całości i wrażenie kolorystyczne są tego rodzaju, że nie wiemy, który inny z naszych malarzy mógłby podobny efekt wywołać. W szczegółach układ figur także świadczy o dobrej tradycyi. Malarzowi, który to zrobił, klasyczna epoka włoskiego malarstwa obcą nie jest.

Ale — i tu wielki nasz żal — w wykonaniu jest coś, co nie dopisało. W tych ogólnych poważnych ramach nie dopatrujemy się pod względem formy rysów oryginalniejszych, dowodzących samoistności twórcy. Niektóre postacie, szczególnie nagie ciało (którego na szczęście nie wiele), rysowane są i malowane nie tak, jak po Rodakowskim wymagać mamy prawo. Figury symboliczne i prawodawcy — powiedzmy otwarcie — niezbyt pochlebne dają świadectwo o poziomie i siłach naszej sztuki monumentalnej, gdy chodzi o wyższe zadanie.

Obok tego przemilczeć trudno o pewnych pod względem pojęcia rzeczy i w stosunku do przedmiotu niewłaściwościach, które psują nam w części owo miłe i dodatnie wrażenie pierwszej chwili.

Myśl malarza, aby, wyobrażając główne gałęzie pracy, zestawiać ze sobą postacie epok minionych i współczesne, uważamy za szczęśliwą, ale wypadało ją szczerze i równo przeprowadzić wszędzie. Tymczasem w „nauce“ i „sztuce“ malarz ograniczył się na wiek XVI i XVII, tak, jakby dziś te dwie gałęzie życia naszego już zupełnie uprawiane nie były. Za to w „rolnictwie“, a nawet w „handlu“ i „przemyśle“ postacie są wszystkie dzisiejsze, bo i Chinczycy i Persowie, i Murzyni, którzy swym różnobarwnym strojem bardzo dobrze ożywiają kompozycyę, równie za współczesnych uważani być mogą.

Przytem „rolnictwo“ pojęte jest nietylko jako wyłącznie chłopskie, ale nawet jako prawie wyłącznie ruskie, bo jedynie mały chłopak poganiający woły u pługa i może parę żniwiarek przedstawia część kraju zachodnią. „Handel“ zaś płynący do nas ze Wschodu i Zachodu uosobionym został w jednej postaci: żyda — i to w sposób niezbyt poważny. Żyd pojęty tak, że wygląda przynajmniej na Shyloka, potężny jakiś i dumny, ubrany w dzisiejszy chałat, z głową nakrytą kapeluszem, patrzy z góry na dwóch ludzi, dających mu pieniądze w obie ręce. Z jednej strony jest chłop, smutno i pokornie nachylony z odkrytą głową, z drugiej także z głową odkrytą i nachylony pokornie szlachcic, w paltocie, okryty szkockim pledem. Chłop płaci za dzbanek gliniany, a szlachcic za starożytny koncerz, tarczę herbową i parę naczyń kosztownych. Jeżeli malarz istotnie chciał, aby pomysł jego był drastycznym, to osiągnął cel, ale czy pomysł taki, zakrawający na humorystykę, stosownym jest do poważnej monumentalnej kompozycyi — to inne pytanie.

„Przemysł“ wszechstronniejszym jest i wypadł lepiej; tylko nie wiedzieć czemu wywodzi go p. Rodakowski wyłącznie prawie ze Wschodu. Nie wiem także, jaką miał malarz myśl w głównej grupie, umieszczonej na środku obrazu, która zdaje się mówić, że my patrząc na Chinczyka, malującego przepyszną wazę porcelanową, zdobyliśmy się nakoniec i to dopiero dzisiaj na sporządzenie prostej miski chłopskiej. Czy to żart, czy gorzka prawda? To ostatnie z pewnością nie, a pierwsze byłoby zupełnie nie na miejscu. Oprócz garncarza jest jeszcze cieśla i kowal, są prządki, a nawet w głębi chłop tkający kilimek; wszystko to wygląda biednie i zakrawa na pewien pessymizm i ironię, ale że dodano do tego górnictwo i drukarstwo, i znowu w głębi tkaniny Mażarskiego, zawsze jest coś, chociaż na pierwszych planach nie my jesteśmy, tylko ludy azyatyckie.

Przypuszczam, że ten sam pessymizm jest i na dwóch ostatnich obrazach, przedstawiających „naukę“; ale przypuszczam tylko, bo nie wiem z całą pewnością, kto są te wszystkie postacie, które się na obrazach znajdują. Czy to uczeni, poeci i artyści polscy, czy zagraniczni? czy jedni i drudzy? Nie ulega wątpliwości, że ani uczonych, ani pisarzy i artystów polskich nie brakłoby, aby oba te obrazy obficie zapełnić, ale nie zdaje mi się, aby takie było przekonanie malarza; wśród uczonych bowiem widzę na pierwszym planie człowieka zupełnie podobnego do Gallileusza, siedzącego przy wielkim globusie, na którego pokazuje palcem stojący w głębi i patrzący przez teleskop — ktoś, jakby nasz Kopernik... Że nam wobec innych narodów pokora jest potrzebną, to pewna, ale powinna być w niej pewna miara, inaczej chybia celu. Pokora jest cnotą, więc na dnie jej musi być prawda, a obrazy takie, jak te, muszą mówić to, co z natury swej mówić mają; muszą w wielkich rysach — i tem, co przedstawiają, i tem, co pomijają — dać prawdziwe wyobrażenie kultury naszej, inaczej zwodzą każdego, kto na nie patrzy. Niepodobna więc nie mieć za złe malarzowi naszemu, gdy w dziele, które z natury swej winno być pewnego rodzaju apoteozą, wyraźnie to, co prawdziwie nasze i co nam chlubę przynosi, pomija i lekceważy.

I wybór prawodawców, umieszczonych w nyżach, choć ostatecznie dałby się może usprawiedliwić wymaganiem pewnej podniosłości w kompozycyi tego rodzaju, jednak nasuwa mimowoli myśl, że Kazimierz W. byłby tam bardziej na swojem miejscu, niż Likurg lub Solon. Dlaczego zaś Justynian, cesarz bizantyński z VI-go wieku, ubrany jest jak rycerz rzymski, tego już zupełnie wytłumaczyć nie umiemy.

Wszystko to świadczy, że do takich kompozycyj, jak ta, trzeba niezwykłych wiadomości i szerokiego poglądu, trzeba szczególnie znać dokładnie kraj i historyę jego cywilizacyi.

Jakżeż zupełnie inaczej przemawiają do nas te szkice do rozwoju kultury w Polsce, które na podstawie niezmordowanego rozczytywania się w historyi naszej maluje obecnie Matejko! Ale to może niedyskrecya — więc wracając do Rodakowskiego, dodam na zakończenie, że choć tyle ujemnych uwag z konieczności się nasunęło i choć wybór tego znakomitego portrecisty do podobnego zadania nie wydaje się trafnym — gdyby się zapytać, kto z malarzy naszych wywiązałby się z zadania lepiej, odpowiedź nie byłaby łatwą. — W żadnym kierunku niezbyt wybitnie, ale w całości pod względem treści i formy, szlachetności kompozycyi i poprawności rysunku, najbardziej harmonijnie, a więc niezaprzeczenie najlepiej wywiązałby się znany już na tem polu Gerson. I pragnęlibyśmy, ażeby w kraju naszym wszyscy o tem wiedzieli i pamiętali.

X. E. Skrochowski.

(*Dokończenie nastąpi*).

mysłem oddalić od siebie obawy; nic przeto nie jest ważniejszem, jak usuwać w Europie niebezpieczeństwo wojny, lecz tak, aby wszystko, co z tego powodu uczyniono, wyszło na korzyść dobra publicznego. Lecz aby ufność w pokój wzmocnić, niedość jest pragnąć, niedość samej woli. W podobny sposób ogromne armie i niezliczona moc przyrządów wojennych powstrzymać mogą na jakiś czas napad nieprzyjacielski, lecz nie mogą stworzyć bezpiecznego i stałego spokoju. Lecz groźne uzbrojenie żywić raczej może niż usuwać obawy i podejrzenia, przeraża bowiem umysły troskliwe oczekiwanie przyszłości i rodzi mianowicie tę niedogodność, że na barki ludów coraz większe spadają ciężary i nie jest pewnem, czy nie byłaby znośniejszą wojna. Szukać trzeba silniejszych podstaw pokoju, jakkolwiek bronić praw swych siłą i orężem wolno jest, jeżeli tego wymaga rzeczy natura, lecz tego natura nieznosi, aby siła była skuteczną przyczyną prawa. Ponieważ pokój opiera się na spokojności wewnętrznego porządku, następstwem tego jest, aby równie prywatnych, jak panujących zgoda opierała się przedewszystkiem na sprawiedliwości i miłości.

Nikogo nie skrzywdzić, czcić świętość praw drugich, zachować wierność i wspólną życzliwość, oto ogniwa zgody najsilniejsze i niezmienne, będące do tego stopnia właściwością cnoty, że nie znosi ona ani posiewu nieprzyjaźni, ani współzawodnictwa. Cnoty tej matką i stróżem nakazał Bóg być Kościołowi swemu, dla którego nic nie było i nie będzie świętszego, jak zachować ustawy sprawiedliwości i miłości, rozpowszechniać je i bronić. W tym zamiarze ogarnął Kościół wszystkie ziemie i nikt nie wątpi, że narody barbarzyńskie u łagodzone wszczepioną im miłością sprawiedliwości, odwiódł od bezprawia żądz wojennych i zwrócił do sztuk pokoju i ludzkości. Czy mniej silnym czy potężnym panującym nakazuje on zachować sprawiedliwość i dla krzywdy drugich nie walczyć. On to wszystkie ludy, jakkolwiek odległe zamieszkaniem lub różniące się plemieniem, stosunkiem i miłością bratnią połączył. I pomny ustaw i przykładów świętego Twórcy swego, który chciał być nazwanym **królem pokojowym**, którego nawet urodzenie niebieskie pokoju wróżby zapowiedziały, chce, aby ludzie odpoczywali w swobodzie pokoju i mnogiemi modłami usiłuje uprosić Boga, aby niebezpieczeństwa wojny od głów i majątków ludów odwracał. Jak długo atoli było potrzeba i czasy dozwalały, w żadnej rzeczy chętniej za pośrednictwem swej powagi nie pracował, jak w przejednywaniu zgody i uspokajaniu królestw. Temi największemi i najświętszemi powodami kierujemy się czcigodni bracia i im jesteśmy posłuszni. Jakiekolwiek czasy przyniosą wypadki jakiekolwiek będą czy to zdania, czy czyny ludzi, do tej normy kierować się będzie wszelka Nasza czynność i z drogi tej z pewnością nie zboczymy. Zresztą o nienaruszenie pokoju, jeżeli w inny sposób nań zasłużyć nie wolno, uciekać się nie przestaniemy, czego nikt nie wzbroni, do Tego, który może wolę ludzką gdzie chce zwrócić, gdzie chce nagiąć i gorąco błagać Go będziemy, aby odjąwszy obawę wojny i przywróciwszy łaską swą należny rzeczy porządek, na jego stałych podstawach Europie spoczywać dozwolił.

Zresztą czcigodni Bracia! zanim przystąpimy do zamianowania nowych biskupów, przydzielamy do waszego przezacnego grona trzech mężów, których zalety umysłu nie są wam nieznane; mianowicie Józefa Benedykta Dusmet z zakonu Benedyktynów Kassyńskich, arcybiskupa Katany, z godnych biskupa cnót, a szczególnie z roztropności i miłości znanego; Józefa d'Annibale, tytularnego biskupa w Caristo, assesora św. Officium, znamienitego zacnością, skromnością i wielką nauką; Alojzego Macchi, przełożonego naszego papieskiego Domu, znanego z prawości obyczajów, który rozmaite urzędy i godności z chwałą piastował.

Jakie jest wasze zdanie?

Z władzy przeto wszechmocnego Boga i św. Apostołów Piotra i Pawła i Naszej nuncyatury ogłaszamy kardynałami s. r. k. z rzędu kapłanów: Józefa Benedykta Dusmet, Józefa d'Annibale.

Z rzędu dyakonów: Alojzego Macchi.

Z dyspensami, przywilejami i potrzebnemi właściwemi zaostrzeniami. W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 15 lutego.

Równie trudno obejść się bez Tiszy, jak go utrzymać przy władzy. Oto, jak się w tej chwili przedstawia położenie rzeczy we Węgrzech — które coraz bardziej daje tutaj do myślenia. Pomijając skandale uliczne i rażące nieprzyzwoitości, jak dyskusyę w Sejmie nad przemówieniami Króla, która w tutejszej Radzie państwa nigdyby tak skandalicznego nie przybrała tonu ze strony nawet najskrajniejszej opozycyi — dochodzi się do przekonania, że z jednej strony istnieje stanowczy zamiar zwalenia Tiszy, za pomocą połączonych sił wszelkich przeciw niemu opozycyj, a że z drugiej strony Tisza opierając się jeszcze na większości sejmowej i zaufaniu Korony, postanowił stawić czoło burzy w Sejmie i na ulicy, że w tym celu na nowo skupił i uszykował swoje stronnictwo, które zrozumiawszy niebezpieczeństwo, stanęło przy nim w zwartym szeregu; podczas gdy jednocześnie rząd legalnemi, ale energicznemi i stanowczemi zarządzeniami występuje przeciw nieporządkom i bałamuctwom studencko-ulicznym, jak o tem świadczy czynne działanie policyi, aresztowania oraz rozporządzenie dyrektora policyi Töröka z 14 b. m. — zakazujące demonstracyi i zebrań; wobec którego studenci, poparci przez posłów z opozycyi, zapowiadają wielki pochód na niedzielę, przypominający nieszczęsne warszawskie demonstracye, lecz który, jeżeli nawet przyjdzie do skutku, z powodu nietylko odmiennych okoliczności, ale i innego obyczaju i innego temperamentu narodu, z pewnością nie pociągnie za sobą owych złowrogich następstw, które dziś jeszcze srogo przychodzi opłakiwać.

W każdym jednak razie nie da się zaprzeczyć, że przyszło już do walki i że się rozgrywa rzecz, na teraz, między rządami p. Tiszy a wszystkiemi przeciw niemu opozycyami. Nie można również zapoznawać, że jego zwycięstwo chwilowe nie rozwiąże jeszcze ostatecznie sprawy, a że przegrana mogłaby mieć nieobliczone skutki. Takie sytuacye powstają zawsze, kiedy chce się koniecznie upiec swoją pieczeń, bez względu na to, że ogień, przy którym się ją piecze, może w domostwie wzniecić pożar. Widocznie prócz powodów politycznych i ambicyj osobistych, dołączać się poczyna do obecnych zajść w Węgrzech niebezpieczny czynnik fantazyi i fantazyowania, który zaciemnia cel istotny, a pozbawia sądu w wyborze środków. Nie mówiąc już o stanowisku Korony, pomijając politykę zewnętrzną, dla której, ze względu na potrójne przymierze, p. Tisza jest siłą i rękojmią — opozycya, chcąca go zwalić, w zapale walki zapomina o stanie finansowym Węgier i o tem, że p. Tisza nietylko odniósł na tem polu znaczne korzyści konwersyą, ale że, oparty o zaufanie Korony, przedstawia dla Węgier niezaprzeczone w tej mierze bezpieczeństwo i pomoc, nie mówiąc już o tem, iż prawdopodobnie on jeden byłby zdolny uskutecznić dalszą, zamierzoną konwersyę. Nie należy zaś zapominać słów pewnego dyplomaty i publicysty: „Węgrzy zawsze narzucali Austryi swoją wolę polityczną, lecz Austrya za pomocą finansów odzyskiwała stracony tam grunt."

Od pewnego czasu zaczynają tu nieco niepokoić serbskie stosunki, pomimo pozornych tryumfów króla. Do istotnej zgody i porozumienia między panującym a zwycięzkiem stronnictwem nigdy nie przyszło, i jak widzicie, nie może się utworzyć gabinet powstały z owego stronnictwa. Wprawdzie mówią, że królowi to dogadza dlatego, iż chciałby jak najdłużej zachować ministeryum Kristicza, a zwłaszcza za jego pomocą przeprowadzić wybory do zwykłej skupczyny; niemniej jednak ten stan rzeczy budzi obawy, iż król *à la longue* nie pozostanie panem położenia. Być może, że właśnie dlatego poczynają mówić o nowym teatralnym efekcie — koronacyi króla i to w klasztorze **Zica**, w którym koronowali się carowie serbscy.

Sprawa rewizyi konstytucyi spieszniej jeszcze, niż przypuszczano, spowodowała upadek chwiejącego się oddawna, a w najwyższym stopniu chwiejnego gabinetu Floqueta — bo przy pierwszem czytaniu odnośnego wniosku. Niepodobna z tego wszystkiego innego odnieść wrażenia, jak że jest to nowa etapa na drodze zmian stanowczych i zwycięstwa tych wszystkich, którzy wszystko inne wolą, niż dzisiejszy stan rzeczy. Czy jednak rozwiązanie odwlecze się, czy też przyspieszonem zostanie, trudno w tej chwili orzec.

Słowa Papieża o opóźnieniu prekonizacyi biskupów polskich w ten sposób tłómaczą doniesienia z Rzymu, iż istotnie nie zostali oni prekonizowani ani na konsystorzu z 11 b. m., ani na wczorajszym, dlatego, iż nie nadeszły z Petersburga odnośne akta, których już we wtorek oczekiwano, mają jednak nadzieję, iż niebawem nadejdą, układ przecież pod tym względem poczytany jest za stanowczo zawarty; będzie sześć nominacyj i permutacyj, zostaną mianowani trzej nowi biskupi, a trzej inni mają zamienić swoje dyecezye.

Dawny biskup wileński, deportowany, ma być ułaskawiony i otrzymać tytuł arcybiskupa *in partibus*; twierdzą, iż osiądzie w Krakowie.

Wiadomości z Pesztu mówią, iż para cesarska żyje w odosobnieniu od obcych, lecz niemal nierozłącznie. Najj. Pan ma, jak wiadomo, zwyczaj wstawania zrana, najpóźniej o szóstej; Cesarzowa przyjęła obecnie ten sam tryb życia i śniada z małżonkiem; po czem następuje wspólna przechadzka w parku królewskim; Cesarzowa opuszcza Najj. Pana dopiero w chwili, w której On udaje się do swej pracowni, aby załatwiać bieżące sprawy lub udzielać audyencyi, a nawet wtedy Monarchini przebywa w przyległej komnacie. Cesarzowa bardziej niż kiedykolwiek oddaje się uczynkom miłosierdzia. Niebawem przybyć ma do Pesztu Arcyksiążę, narzeczony arcyks. Maryi Waleryi.

Prócz żałobnego zeszytu, poświęconego pamięci Arcyks. Rudolfa, wyszedł z druku 78 zwykły zeszyt *Austro-Węgier w słowie i obrazach*, obejmujący opis Salzburga.

Dziś debiutuje w operze tutejszej, w *Lunatyczce* Galicyanka panna **Abendroth**, znana z obrad Sejmu.

Pani **Schratt**, artystka Burgu, wzięła z powodu zdrowia urlop do końca marca.

W listach moich ztąd nastąpi przerwa gdyż na jakiś czas udaję się na południe.

Rada państwa.

Na czwartkowem wieczornem posiedzeniu udzieliła Izba ks. Czartoryskiemu 14-dniowego urlopu.

Minister skarbu Dr Dunajewski odpowiedział na kilka interpelacyj. Oświadczył on mianowicie na interpelacyę Furtmüllera i tow., iż przepisów co do ewidencyi podatku domowo-klasowego nie może on zmienić w drodze administracyjnej, lecz zastrzega sobie wnieść w tej mierze osobny projekt do ustawy. W odpowiedzi na interpelacyę dep. Neubera i tow. oświadcza minister, iż już przed interpelacyą doszło do jego wiadomości, że denaturowany olejem terpentynowym spirytus bywa wprowadzany z Węgier do Przedlitawii; rząd węgierski proszono też natychmiast o usunięcie tego nieprawnego procederu, a austryackie organa finansowe otrzymały polecenie niedopuszczania takiego spirytusu. W odpowiedzi na interpelacyę Pickerta i towarz., dlaczego dodatek niedzielny do jednej z gazet polecono ostemplować, odpowiedział minister, iż dlatego nastąpiło to zarządzenie, ponieważ dodatek ten wychodzi jako osobna gazeta tygodniowa w Stuttgardzie.

Minister oświaty Dr **Gautsch** odpowiedział na interpelacyę dep. Fussa i tow. w sprawie zarządzonego wydalenia z bibliotek szkolnych pedagogicznego czasopisma *Schule und Haus*. Zarządzenie to nastąpiło z powodu zajętego w ostatnich czasach przez to czasopismo niewłaściwego stanowiska, a na poparcie tego zacytował minister jeden ustęp z tego organu. Wniosek dep. Russa, aby nad odpowiedzią na interpelacyę otworzyć dyskusyę, odrzucono 122 przeciw 92 głosom.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o domach składowych. § 11 ustawy został przyjęty bez zmiany, a przy § 12 rozpoczęła się szersza dyskusya, której dalszy ciąg odroczono na dzisiejsze posiedzenie.

Komisya budżetowa przyjęła po dłuższej rozprawie rezolucyę, wzywającą Rząd do jak najprędszego, jeszcze w ciągu tej sesyi zarządzenia, aby w preliminarzu funduszu melioracyjnego na rok 1889 wstawiona została kwota 10.000 złr., jako część przypadającego na skarb państwa 40-procentowego udziału w obliczonych na 680.000 złr. kosztach ogólnych obwałowania Wisły.

W komisyi budżetowej oświadczył minister handlu na uskarżanie się dep. Gniewosza, iż co do lokalności i braku sił urzędniczych przy urzędach pocztowych we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, zaradzonem będzie wkrótce przez nowe budynki i dozwolone już pomnożenie urzędniczego personalu.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Kardynał X. Ganglbauer wydał odezwę do mieszkańców Wiednia z zaproszeniem na uroczyste nabożeństwa, jakie odbędą się w przyszłą niedzielę w trzech kościołach wiedeńskich w połączeniu z modłami na intencyę Najj. Pana.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Belgradu, iż król Milan opuścił Nisz i powraca do stolicy. Wniosek ministra wojny jenerała Proticza, aby pewną część serbskich oficerów rozmaitej broni celem teoretycznego i politycznego wykształcenia wysyłano do Rosyi, nie został jeszcze stanowczo uchwalony, ale kwestya ta jest przedmiotem poważnej dyskusyi.

Z Paryża.

Upadek Floqueta.

W Izbie deputowanych toczyły się dnia 14 b. m. dyskusye nad wnioskami rewizyi konstytucyi. Przed *Palais Bourbon* zebrało się wskutek dżdżystej pory nie wielu ciekawych. — Trybuny za to, pomimo ostrej kontroli, były przepełnione. — W loży dyplomatów zajęli miejsca ks. Walii, następnie ambasador angielski Lord Lytton oraz hrabstwo Hoyos. Wielka niepewność panowała przy otwarciu posiedzenia co do losu przedłożenia. Deputowani prowadzą jeszcze ożywione dyskusye. Sala posiedzeń zapełnia się powoli, a obecni już posłowie, tworząc pojedyncze grupy, dyskutują z wielkiem zajęciem. Zaraz po wstąpieniu pierwszego mowcy na trybunę, zjawia się w sali Boulanger ze swym orszakiem.

Jako pierwszy mówca z prawicy występuje baron Mackau. Przez uchwałę nowej ustawy, ustanawiającej wybory według okręgów, powiada, Izba teraźniejsza dopięła swego celu. A zatem wypadałoby, aby **rozwiązanie Izby** poprzedzało rewizyę konstytucyi, a Floquet powinienby zaproponować prezydentowi Rzeczypospolitej, aby tenże wspólnie z senatem zażądał rozwiązania Izby. (Oklaski z prawicy; śmiech z lewicy). Ponieważ zaś on i jego przyjaciele dążą do gruntownej rewizyi konstytucyi, a nie rewizyi pozornej (oklaski z prawicy), życzą oni sobie zatem odroczenia dyskusyi nad tym przedmiotem, i z tego powodu wnosi, aby ją odroczono na dni ośm, aby tymczasem prezydent ministrów miał czas przedłożyć prezydentowi Rzeczypospolitej powody, skłaniające go do rozwiązania Izby.

Floquet odrzekł na to, aby p. Mackau sam udzielił tej rady prezydentowi Rzeczypospolitej. (Oklaski i śmiech w centrum i w lewicy). Minister prosi Izbę o natychmiastowe rozpoczęcie rozpraw nad rewizyą. Izba uchwala 375 głosami przeciw 173 natychmiastowe rozpoczęcie dyskusyi.

Hrabia Douville-Maillefeu (skrajna lewica) zabiera głos i mówi przeciw rewizyi. Naród — powiada — podczas wyborów wyrazi swe życzenie, czy żąda rewizyi, czy nie. Naród ma czas pomyśleć o tem, gdyż peryod wyborczy został rzeczywiście już otwarty. Mówca powiada, iż on ze swej strony jest za polityką, opartą na podstawie zdrowego rozsądku, która wprawdzie źle wygląda w eleganckich salonach. (Śmiech). — Naród ma zdrowy rozsądek. Wobec narodu 80 deputowanych nie mówiłoby o rewizyi konstytucyi. Pozostawcie panowie narodowi jeszcze 5 lub 6 miesięcy czasu, aby tenże mógł wydać swój sąd z całkowitą znajomością rzeczy.

Biskup Freppel sprzeciwia się temu.

Hr. Douville Maillefeu mówi, zwracając się do biskupa: Wiem, iż pan nie znosisz kontradykcyi; pan lubisz mowy z ambony, gdyż słuchacze w kościele muszą się zadowolnić milczeniem i przeżegnać się (hałas z prawicy; śmiech z lewicy).

Mówca zwraca się do prawicy z temi słowy: Nie zmusicie mnie panowie do milczenia, chyba jeżeli mię spalicie, jak to już raz uczyniliście z jednym z moich przodków. (Ponowny hałas z prawicy; śmiech z lewicy). Czyż za to, że w Izbie niema większości, wina spada na niepodległy naród? (Wykrzyki ironiczne z prawicy). Mówca mówi dalej podniesionym głosem: „Nie obawiam się bynajmniej ani krzyku waszego, ani waszych pogróżek, a ironia wasza nic a nic mnie nie obchodzi. Panowie reakcyjni wciąż mówią o niezawisłym narodzie, lecz w głębi duszy pogardzają oni nim." (Niepokój z prawicy, oklaski z lewicy). „Ci panowie z prawicy robią wrażenie owego Pourceaugnaca Molierowskiego; nigdy się nie ucząc czegokolwiek, wiedzą wszystko." (Głośny śmiech z lewicy. Niepokój i krzyki: do porządku! z prawicy.) „Jeżeli naród chce powrotu do praw dziedzicznych, które nam proponuje prawica (gwarne przerywanie z prawicy), to niech się oświadczy w tym względzie." (Okrzyki z prawicy: Naród już wyraził swe żądania podczas ostatnich wyborów.) „Nie! gdyż nikt z was nie wypowiedział otwarcie, iż chce zniweczyć Rzeczpospolitą."

Cassagnac oraz kilku innych woła: „My to mówimy." Prezydent Méline: „Proszę mówcę, aby ze chciał mówić w przedmiocie rewizyi."

Hr. Douville-Maillefeu zwracając się do prezydenta: „Nie potrzebuję poparcia panów z prawicy; uważałbym to za dyshonor, gdybym miał choć jeden głos prawicy za sobą." (Gwarne krzyki prawicy: do porządku!) Hr. Douville-Maillefeu w dalszym ciągu swych wywodów mówi: „Nawet na posiedzeniu komisyi deputowani nie zgadzają się na to, jakiej żądają rewizyi. (Niepokój). Dlatego też rozpoczęcie dzisiaj dyskusyi jest niemożliwe, gdyż nikt nie wie, co właściwie ma być ustanowionem na miejsce dotychczasowej konstytucyi. Lepiejby było wydać prawa w celu utrzymania porządku. Pozostawcie panowie wyborcom rozstrzygnięcie tej kwestyi, oni jedynie do tego upoważnieni." (Dłuższe oklaski z centrum). Hr. Douville-Maillefeu kończy temi słowy: „Apeluję też do dobrego zmysłu gabinetu, któremu nigdy nie odmawiałem zaufania i żądam dlatego odroczenia rewizyi do chwili zamknięcia następnych wyborów." (Ożywione oklaski z centrum).

Floquet przypomina, iż Izba już uchwaliła otwarcie dyskusyi, oraz prosi jeszcze raz o utrzymanie tej uchwały.

Następuje ponowne głosowanie, podczas którego wielkie ożywienie panuje w sali. Ponieważ niektórzy deputowani zmieniają swe głosy, okazuje się zatem potrzeba przystąpienia do głosowania imiennego. Powstaje wskutek tego nowy niepokój i ożywienie w całej Izbie. Deputowani gromadnie cisną się do ławy ministrów.

Już podczas skrutynium okazało się, iż rząd będzie miał mniejszość za sobą. Floquet, Goblet i Freycinet opuścili już poprzednio salę, aby się naradzić, co czynić należy w razie uchwały odroczenia. Powstał gwar większy. Po półgodzinnej pauzie prezydent ogłosił rezultat głosowania: 307 głosów padło za odroczeniem, 218 zaś przeciw. Przez chwilę zapanowała głęboka cisza. Następnie wstępuje na mownicę prezydent ministrów Floquet: „W ubiegłym tygodniu, powiada, Izba uchwaliła postawić dyskusyę nad systemem wyborczym na porządek dzienny poniedziałkowy, dyskusyę zaś nad rewizyą konstytucyi na czwartkowy. W obu tych sprawach rząd zapowiedział kwestyę gabinetową. Ja przyzwyczajony jestem dotrzymywać danej obietnicy (oklaski z lewicy). Ponieważ zaś Izba dzisiaj powzięła inną uchwałę, zawiadamiam przeto, iż **za kilka minut przedłożę prezydentowi rzeczypospolitej dymisyę gabinetu.**" (Demonstracye burzliwe z lewicy i skrajnej lewicy dla abdykującego rządu).

Gdy Floquet w towarzystwie Gobleta i Freycineta opuścił Izbę, lewica i skrajna lewica podniosły okrzyki i oklaski na cześć ministrów, podczas gdy w innych częściach Izby zapanowały dłuższe i ożywione rozprawy.

Ministeryum Floqueta uległo zatem prawicy połączonej z oportunistycznem centrum, do którego przyłączyli się też i pojedynczy członkowie radykalni. Odciągnąwszy od 307 głosów większości — 170 głosów prawicy, okazuje się, iż 137 republikanów głosowało przeciw rządowi.

Następne posiedzenie Izby odroczono do poniedziałku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego.

— **Plany na budowę teatru.** Z powodu licznie nadsyłanych zapytań co do stanowczego terminu, w którym mają być ostatecznie nadsyłane projekta planów na budowę krakowskiego teatru — Magistrat podaje powtórnie do wiadomości, że termin rzeczony upływa stanowczo z dwunastą godziną w południe, w d. 1 marca b. r.

— **Jedenasty bezpłatny wykład popularny** prof. Dra Teofila Ziemby „Dusza i ciało" odbędzie się w niedzielę d. 17 lutego b. r. o godzinie 3ej po południu w Amfiteatrze Nowodworskim (gimn. św. Anny), urządzony staraniem wydziału krak. Tow. „Oświaty ludowej."

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w poniedziałek d. 18go b. m. w ul. Lubicz i Rakowickiej.

— **Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego** rozwija się i wzrasta niezwykle z każdym rokiem. W ubiegłym roku przybyło 4.978 dzieł w 6.673 tomach, a w liczbie tych 2.163 dzieł (w 3.187 tomach) pochodzi z darów osób prywatnych. Z końcem więc r. 1888 Biblioteka Jagiellońska liczyła 186.343 dzieł w 344.796 tomach, 1.643 atlasów i kart geograficznych, 4.890 rękopisów w 5.996 tomach i 214 dokumentów. Zbiór monet liczy 9.351 sztuk, zbiór rycin 9.631, zbiór muzykaliów 1.579. Wypożyczających było w r. z. 560 osób, a liczba dzieł wypożyczonych wyniosła 8.300 t. j. około 16.000 tomów; z czytelni korzystało 6.71 uczniów. Z powodu tego pięknego rozwoju zaczyna brakować miejsc na pomieszczenie książek i budowa nowego skrzydła staje się z każdym dniem naglejszą; dość powiedzieć, że książki nie mają już miejsca w szafach i muszą leżeć na stołach, na szafach i t. p. Gdy jednak ministerstwo jeszcze w r. 1883 uznało w zasadzie potrzebę dobudowania skrzydła, jest więc nadzieja, że wkrótce już sprawa dojrzeje, zwłaszcza że, o ile wiemy, dyrektor Biblioteki p. Estreicher, usilne i gorliwe czyni w tej mierze starania.

— **Wydział lekarski** na posiedzeniu, dnia 8 b. m. odbytem, na wniosek dziekana uchwalił jednogłośnie prosić Ministerstwa oświecenia o systemizowanie w Wydziale zwyczajnej katedry higieny i wyposażenie zakładu, odpowiednio do wymogów tegoczesnych. Podobno p. Minister już dawnej, mając sobie zwróconą uwagę na brak zakładu higienicznego w Galicyi, miał oświadczyć gotowość urządzenia zakładu, jeżeli się znajdą kandydaci, zdolni do kierowania takowym. Wydział w przedstawieniu swojem nie omieszka wskazać, że obecnie mamy kilku młodszych lekarzy, specyalnie higieną zajmujących się i w świecie naukowym już zaszczytnie znanych, a nie wątpimy, że p. Minister, który tyle już złożył dowodów życzliwości dla kraju i Uniwersytetu naszego, zechce uczynić zadość prośbie Wydziału i zaskarbi sobie ponownie wdzięczność kraju. W każdym razie atoli, jakikolwiek będzie los tego przedstawienia, Wydział wywiązał się z ważnego obowiązku i sprawy tej już z oka nie spuści.

— **Ze ślizgawki.** Na stawach krakowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego obok ogrodu Botanicznego popisywać się będą jutro w niedzielę dwaj amatorowie artyści na łyżwach, członkowie komitetu opawskiego klubu łyżwiarskiego pp. Strassilla i Hollentschek. Bogaty ich program obejmuje produkcye według dokładnych zasad szkoły łyżwowania oraz przeróżne tańce na lodzie. Chcącym skorzystać z ich doświadczenia i znajomości przedmiotu, chętnie udzielą rad i wskazówek. Muzyka wojskowa i gładki lód zwabią niezawodnie licznie amatorów ślizgawki. Ceny wstępu nie będą podwyższone.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bronisław Władysław Obfidowicz, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra wszech nauk lekarskich.

— **Miłośnicy wieczorów** w salonie hr. Konstantych Przezdzieckich, mieli w ostatnią niedzielę sposobność widzieć tamże piękne, duże popiersie z gipsu św. Ignacego Loyoli, wykonane świeżo przez młodego rzeźbiarza p. **Błotnickiego.** Dowiadujemy się właśnie, że ta pełna talentu praca odlaną została także w bronzie w pracowni p. **Hakowskiego** i ukaże się wkrótce na wystawie sztuk pięknych. Artysta kazał zrobić kilkanaście odlewów gipsowych, które po nader niskiej cenie nabyć można w odlewarni p. **Eliasza.**

— **Doszło do rąk naszych** rozesłane w formie listu żałobnego zawiadomienie o śmierci ś. p. Ignacego Domejki i prośba o modlitwy za duszę jego. Cześć, miłość i wieczna przy modlitwach pamięć dla najcnotliwszego Polaka, to samo przez się rozumie się! Ale mimochodem ciekawibyśmy dowiedzieć się, z której to drukarni (niestety firmy nie dano) wyszedł druk ten, pod względem typograficznym unikat, z jakim w tych czasach już nie często spotkać się zdarza.

— **Wyjątkowa nędza.** Mysłowska, wdowa po oficyaliście, z 2 dzieci, dotąd pracowała na chleb, teraz chora, rękę ma porażoną i nie może siebie i dzieci wyżywić. Mieszka przy ul. Krupniczej L. 24 w podwórzu.

— **Joachim i Barth** wczoraj złożyli w ciągu dnia wizyty pp. Żeleńskiemu i Bylickiemu, wieczór zaś po koncercie spędzili w domu pp. Bylickich.

— **Kółku rolniczemu** i Czytelni ludowej w Bachowicach darował hr. Artur Potocki 100 złr., a 300 złr. pożyczył bez procentu na lat 4.

— **Odznaczenie.** Starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi, Maksymilianowi Ludwigowi, nadał Cesarz tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Ozimina, w powiecie samborskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Pociąg** kursujący pomiędzy Wiedniem a Buda-Pesztem padł 14go b. m. ofiarą pożaru. Spaliły się dwa wagony, z tych jeden 3 klasy, który miał 6 pasażerów. Jakaś kobieta wyskoczyła oknem w czasie jazdy.

— **Paryż.** Kuryer ambasady rosyjskiej przywiózł żakiet, który miała carowa pod Borkami i wręczył go firmie Redfern z poleceniem zrobienia nowego, zupełnie identycznego. Żakiet ten ma guziki zgniecione, lub oddarte, po lewej stronie jest wydarta dziura wielkości dłoni. Trudno pojąć, że osoba, której suknia tak została uszkodzoną, nie odniosła szwanku.

— **Londyn.** Angielska marynarka wypróbowała już nowy sposób telegrafowania przez rzucanie elektrycznych promieni na chmury, zkąd na pokładzie okrętu się odbijają. Działanie na 60 mil jest zupełnie wyraźne.

Sprostowanie. W numerze 38 *Czasu* w feiletonie p. t. „Krakowskie Biskupstwo," szpalta trzecia, wiersz 9 od góry, zamiast: „Mateusz, ów autor słynnej w swoim czasie Kroniki cesarzy i papieży," powinny być słowa: „autor przypuszczalnej kroniki, z której miał korzystać Kadłubek."

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 17go: Po południu: *Rewizor z Petersburga*, komedya w 5 aktach, N. Gogola, z p. Lubiczem w tyt. roli.

Wieczorem po raz drugi: *Wielka marglownia* (*La grande marnière*), komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

O godzinie 10ej w salach redutowych 7-my wielki bal maskowy. — Premiowanie masek nastąpi o godzinie 1ej po północy.

We Wtorek 19go: Po raz trzeci: *Wielka marglownia (La grande marnière)*, komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

We czwartek 21go: (Wznowienie): *Różowe domina*, komedya w 3 aktach, pp. Delacour i Hennequin, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W sobotę 23go: Na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy: *Pan Wołodyjowski*, komedya w 5 aktach, z powieści Sienkiewicza, przerobił A. Siemaszko.

— Dnia 15go lutego pochmurno; term. od —16 2 w nocy, doszedł w południe do +0 3 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 734·6 millim., term. —1·2 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d 17go lutego: ś. Sabina b; w poniedziałek 18go: śś. Symeona i Konstancyi.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Popiersie św. Ignacego Loyoli, wykonane w bronzie przez Tadeusza Błotnickiego według oryginalnej maski, w jednym z galicyjskich klasztorów zeszłego roku odnalezionej, wystawione będzie od jutra w salach Tow. Sztuk Pięknych.

Zarząd polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie zawiadamia, że walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek dnia 19 lutego 1889 o godzinie 6 po południu w auli uniwersytetu lwowskiego. Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. — 2) Sprawozdanie zarządu z czynności Towarzystwa za rok 1888. — 3) Sprawozdanie kasowe. — 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. — 5) Odczyt prof. L. Wajgla „O mowie zwierząt." — 6) Wybór przewodniczącego na rok 1889. — 7) Wybór pięciu członków zarządu w miejsce pp. Niedźwiedzkiego, Radziszewskiego, Szpilmana, Pawlewskiego i Witkowskiego. — 8) Wnioski członków.

„Nowa biblioteka uniwersalna" wychodząca nakładem księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie, zawiera w zeszycie styczniowym i lutowym b. r. początek następujących dzieł: Pisma Karola Szajnochy, tom III (Wojewodzianka sędomirska, Maryna Mniszchówna dramat); Michała Bałuckiego: Zbiór nowel; Maryana Gawalewicza, „Majster do wszystkiego;„ Rys historyczny kampaniiz 1809 roku. Prenumerata całoroczna (12 zeszytów) wynosi w Krakowie 4 złr., z przesyłką pocztową 4 złr. 60 ct.

Przegląd sądowy i administracyjny za miesiąc luty mieści; I. O nowej ustawie względem spadków włościańskich przez prof. Dra Stan. Madejskiego. — II. Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech przez prof. Dra Edw. Krzymuskiego. — III. Praktyka cywilno-sądowa. — IV. Praktyka karno-sądowa. V. Praktyka administracyjna. — VI. Zapiski literackie, bibliografia roku 1888, kronika i wiadomości urzędowe. W osobnym dodatku dołączono stenograficzne sprawozdanie z rozpraw sejmowych o sądownictwie galicyjskiem.

Z Wiednia telegrafują nam pod dniem dzisiejszym: Wczorajszy debiut w operze w *Lunatyczce* młodziutkiej panny Abendroth zapowiada niepospolitą śpiewaczkę koloraturową z poetycznym polotem i wdziękiem głosu. Publiczność bardzo dobrze ją przyjmowała, a w trzecim akcie obsypała ją oklaskami; aryą finalną zaś zdobyła sobie debiutantka ogromny żywy aplauz. Było bardzo wielu posłów polskich, minister Zaleski, państwo Ziemiałkowscy, Ludwikowie Wodziccy; w loży Lola Beth wciąż oklaskiwała debiutującą naszą rodaczkę.

Koncert Józefa Joachima i Henryka Bartha.

Przed siedmiu laty był u nas Joachim, a ci, co go wówczas słyszeli, zachowali niezatarte wspomnienie tej gry skończonej, mistrzowskiej, do każdego przemawiającej. Po dłuższej przerwie wczoraj znowu miała publiczność nasza sposobność podziwiania tej gry, na której siedm lat, ba! sześćdziesiąt lat życia najmniejszej nie pozostawiły szczerby. Wiecznie ten sam, sędziwy a młody, głęboki a ognisty. Tylu młodych skrzypków się uwija, a z tych niejeden obiecuje wiele i wiele spełnia; a przecież jakże im daleko jeszcze do tego, aby uchwycić po Joachimie berło pierwszeństwa.

Program wczorajszego koncertu, dobrany dla bardzo muzykalnej publiczności, był dla naszej nieco za ciężki, choć jedyne, co na tej produkcyi można wyszukać ujemnego. Śliczna sonata Schumanna na początek, a ciężka, chociaż bardzo misternie zbudowana sonata Brahmsa w samym środku, kiedy publiczność rozentuzyazmowana „adagiem" Spohra i „chaconą" Bacha — stanowiły pewien jakby hamulec na zapał publiczności naszej, który nie lubi się rozbudzać, a szybko zasypia. Dodana nad program romanza Beethovena i trzy drobne rzeczy Schumanna zdołały znowu tak dalece ożywić, że nadprogramowy kawałek Leclaira „tambourin" wzbudził powszechny entuzyazm.

Nie chcę też psuć tych wspomnień i całości wrażenia rozdrabnianiem i wdawaniem się w szczegóły — zwłaszcza, że jest to uczucie nader miłe, jeżli się do powszechnego zachwytu i zapału przyłączyć można, uczucie, którego się dość rzadko w Krakowie doznaje.

Obok mistrza wystąpił pianista p. Barth, profesor akademii muzycznej w Berlinie. Jest to artysta powszechnie w Niemczech znany. Przed kilku laty słynął z wszechstronnej techniki, ale zarzucano mu pewną przewagę tejże ze szkodą strony czysto muzykalnej.

Wczorajszy jego występ dał nam poznać niepospolitego artystę, który umie przedmiot najzupełniej opanować, czego dowody złożył przedewszystkiem w „impromptu" Szuberta, jak również w utworze charakterystycznym i nadprogramowym kaprysie Mendelsohna. Fantazya Chopina miała wiele szczegółów świetnych pod względem technicznym — całość była zbyt farsowana, a w wielu ustępach brak było właściwego idealnego kolorytu. U p. Bartha przeważa technika staccatowa, lekka i zadziwiająco swobodna, to też utwory Mendelsohna, dające wyborne pole do zaprodukowania jej, wyszły ślicznie. Mamy obiecany koncert tego artysty w jesieni, albo podczas przyszłej zimy, a wówczas to rozwinie on grę swoją wszechstronniej.

Na zakończenie winien jestem zwrócić uwagę organów bezpieczeństwa, aby utrzymując na korytarzach porządek, nie hałasowały w czasie produkcyi. Nie wiadomo bowiem, co gorsze, czy kilkunastu ludzi kręcących się po korytarzu bez hałasu, czy jeden, który w imię porządku nieustannie hałasuje, tak, że wprawia koncertantów w formalny niepokój.

Fortepian koncertowy był z fabryki Bösendorfera.
Franciszek Bylicki.

Dział ekonomiczny.

Porządek dzienny dla XXVI Ogólnego Zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dnia 28 lutego 1889 roku o godzinie 10-tej przed południem w sali radnej Dyrekcyi odbyć się mającego, jest następujący: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Wybór zastępcy przewodniczącego. 4. Przyjęcie protokołu czynności XXV Ogólnego Zgromadzenia. 5. Sprawdzenie wyborów delegatów. 6. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności, za rok 1888. 7. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej wybranej przez XXV Ogólne Zgromadzenie dla zbadania czynności Dyrekcyi za rok 1888. 8. Wybory do Dyrekcyi: *a)* prezesa na lat sześć; *b)* jednego dyrektora na rok jeden. 9. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o wnioskach p. Adama Marassego w sprawie konwersyi. 10. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej w przedmiocie zmiany etatu urzędników. 11. Wniosek Dyrekcyi w przedmiocie zmiany Regulaminu do oszacowania hipotek. 12. Sprawozdanie Dyrekcyi w przedmiocie uchwały Dyrekcyi przez p. k. komisarza rządowego, tyczącej się rozłożenia zaległych rat z dóbr Skrzydlna pow. Limanowa. 13. Sprawozdanie Dyrekcyi z powodu prośby łacińskiego konsystorza biskupiego w Przemyślu w sprawie potrącenia kwoty 152 złr. 50 centów za kupony brakujące przy wylosowanych listach zastawnych. 14. Wybór komisyi rewizyjnej.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze uwiadamia członków swoich, chcących przybyć na Walne Zgromadzenie tegoroczne, że uzyskało dla nich obniżenie ceny biletów kolejowych, a to:

1) na kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej opust 33⅓ procent na jazdę pociągami zwykłemi, a to w ten sposób, iż jadący II klasą zakupują bilet I klasy, a jadący III klasą pół biletu, który służy im już następnie do bezpłatnego powrotu; przeto przy wysiadaniu we Lwowie bilet oddawany być nie ma i tylko z powrotem przedłożyć go należy do odstęplowania.

2) Na kolei Państwowej takie obniżenie, iż jadący II klasą płaci bilet III klasy, jadący III klasą płaci pół biletu II klasy.

Na kartach legitymacyjnych trzeba położyć własnoręczne podpisy legitymowanych.

Krajowe Towarzystwo dla handlu i przemysłu we Lwowie (ul. Akademicka 8), Stowarzyszenie z ograniczoną poręką zorganizowało swą własną fabrykacyę czystych lnianych wyrobów tkackich w Korczynie, Dembowcu i Błażowej. Wyroby Towarzystwa są opatrzone zaprotokołowaną marką ochronną, ażeby publiczność umiała odróżnić je od innych tego rodzaju fabrykatów.

Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu, koncentrując głównie w swoich rękach produkcyę krajowych wyrobów tkackich i prowadząc niemi fachowo na większą skalę interes, jest w stanie niezawodnie dostarczać je pod najbardziej korzystnemi warunkami.

Wobec tak nadzwyczaj niskich cen towarów Towarzystwa, sprzedaje ono tylko za gotówkę, płaconą zaraz przy wzięciu towarów, a wyjątek czynią jedynie za zaliczką, lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Wszystkim swoim członkom, oraz tym, którzy mają złożone w Towarzystwie na procent przynajmniej 50 zlr., ustępuje Towarzystwo z cen obok podanych 5% rabatu.

Członkiem Towarzystwa zostać można bardzo łatwo, deklarując się złożyć na udział choćby tylko 50 zlr., którą to kwotę wolno jest wpłacić w drobnych ratach, gdyż nawet po 2 zlr. miesięcznie. Dywidenda od udziałów za rok ubiegły, w którym przedsiębiorstwo powstało, wyniosła 10%.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej z dnia 14 lutego.

Pszenica na wiosnę 7·62—7·67, na maj-czerwiec 7·73—7·78, na jesień 7·71—7·80; żyto na wiosnę 6·08—6·13, na maj-czerwiec 6·18—6·23; kukurudza na maj-czerwiec 5·33—5·38; owies na wiosnę 5·73—5·78, na maj-czerwiec 5·84—5·89; spirytus kontyngentowany 16·37—16·50; nafta amerykańska 22—, „White Star Prima" —·—, galicyjska cesarska 21·75.

Od Administracyi „Czasu":

Na odnowienie kościoła na Skalce nadesłali: X. Fr. Zadęcki 4 zlr., H. Straszewski 2 zlr., Józef Krupiński z Kalusza 1 zlr.

Na zakupienie kościoła św. Stanisława w Rzymie nadesłali: Bractwo polskie 2 zlr., L. M. Mussil z Łona 10 zlr., X. J. z Tarnowa 5 zlr., X. Fr. Zadęcki proboszcz w Osieku 2 zlr., H. Straszewski w Boguchwale 2 zlr., od T. J. A. 17 zlr., nauczycielka z uczenicami 1 zlr.

Dla weteranów z roku 1831 złożył p. Bętkowski 2 zlr., X. J. z Tarnowa 5 zlr.

Na pomnik Matejki nadesłał H. Straszewski 1 zlr.

Dla rodziny nieszczęśliwego ociemniałego pedagoga W. K. nadesłał X. Fr. Zadęcki 1 zlr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Szarada.

Ułożył X. Y.

Dwóch pierwszych strzeż się, gdyż *trzecia i piąta*
Nie rzecz sromotna i arcymiemiła,
Gdy namiętność rozum ludzki spląta,
Niechciw, że Bóg nam czasem nam ją zsyła.
Czwartej wraz z *drugą* były pełne bory
W ojczyźnie naszej — dziś *czwartej i piątej*
Nie ujrzy oko — chyba między wzory
Zajmującemi gabinetów kąty.
Całość dziś pod pobudzeniem piętnem,
Lecz ujrzeć własne każdemu jest niechętnem.

Rozwiązanie uprasza się przesłać wierszem. — Nagroda 4 tomy poezyj Mickiewicza.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 16 lutego. Członek Wydziału krajowego Wereszczyński zrezygnował z godności krajowego komisarza banku krajowego, a Wydział krajowy zamianował komisarzem członka swego Leona Chrzanowskiego.

Wiedeń 16 lutego. Jak się dowiaduję, minister spraw wewnętrznych przeznaczył starostów Marynowskiego do Borszczowa, Skorupkę do Trembowli, Lanikiewicza do Żółkwi, Franza do Liska, Szymanowskiego do Dobromila; Schutt pozostaje w Buczaczu, Flechner przeniesiony ze Złoczowa do Żydaczowa, Płażek z Kamionki Strumiłowej do Złoczowa, a Roder z Namiestnictwa do Kamionki Strumiłowej. Starostowie Czerwiński i Krechowiecki pozostają i nadal w Namiestnictwie, zaś Czarkowski zostaje starostą we Lwowie. Starosta Biernacki, urzędujący obecnie w Namiestnictwie, przeniesiony zostanie do Kołomyi, a starosta Michel do Gródka. Sekretarz Namiestnictwa Zawadzki ma być przeznaczony na kierownika starostwa w Sokalu.

Wiedeń 16 lutego. Kolej z Rzeszowa do Jasła ma być budowaną kosztem państwa. Odnośna ustawa wniesioną będzie niebawem. Koszta obliczone zostały na 5 milionów.

Wiedeń 16 lutego. Nie przypuszczają, ażeby Tisza, oparty o znaczną większość, mógł teraz upaść, ale bezstronne osoby, przybyłe z Pesztu, nie mogą wyjść ze zdziwienia, jak w krótkim czasie znikł urok Tiszy w kraju i jak dalece stracił popularność. Niedawno wszechpotężny w rozprawach Izby, stał się raptem bezsilnym. Wczorajsze posiedzenie miało przedstawiać obraz największego zamięszania, i żadnym sposobem nie można było doprowadzić do dalszych obrad nad ustawą wojskową. Ustawa ta stała się wysoce społeczeństwu węgierskiemu antypatyczną.

Wiadomości nadeszłe dziś z Paryża mówią, że wszyscy konserwatyści i monarchiści nadzwyczaj zadowoleni z głosowania Izby, które spowodowało upadek gabinetu. Mniemają, że przyjdzie do steru przejściowy gabinet prezesa Izby p. Melina, lecz że obecny system otrzymał cios stanowczy. Teraz wszystko zależy od tego, czy przyjdzie do rozwiązania Izby.

Wiedeń 16 lutego. List petersburgski *Polit. Corr.* opisuje, że bal zapowiedziany na 7 b. m., a który następnie miał być odłożony wskutek stanowczej woli cara, a wbrew życzeniu carowej, przyszedł do skutku w pałacu Aniczkowskim. Car miał motywować to postępowanie nadzwyczajne podobnym faktem na dworze wiedeńskim, co przecież nie jest prawdziwem. Zaproszenia na ów bal nakazywały męszczyznom żałobę na ramieniu, damom czarne tualety dekoltowane, a tylko ambasada niemiecka otrzymała była zaproszenie. Księżniczka heska acz oczekiwana nie przybyła.

W zimowym pałacu d. 10 odbył się pierwszy koncertowy bal, na który car kazał damom zamiast w pół żałobie, ukazać się w popielatych i liliowych sukniach.

Ambicyi Alberta Apponyi przypisują w znacznej części węgierskie przesilenie i zawikłania, a nie można znaleść dość surowych słów potępienia dla poufałości tego konserwatysty z ulicą.

Wiedeń 16 lutego. Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky zabawi w Peszcie prawdopodobnie przez cały czas pobytu tam Cesarza. Udało się tam i kilku urzędników ministerstwa, a wkrótce udadzą się niektórzy ambasadorowie.

Wiedeń 16 lutego. Książę czarnogórski zaniechał zamierzonej podróży do Petersburga, podobno wskutek otrzymanego komunikatu, który powiada, że obecność jego może być teraz w Cetynii potrzebną, a córkami jego w Petersburgu car i carowa osobiście się opiekują.

Budapeszt 16 lutego. Sytuacya nie przestaje być wielce kłopotliwą. Burzliwe rozprawy Izby wstrzymują ostateczne załatwienie ustawy wojskowej; w mieście panują ciągłe zaburzenia. Wszystkiem tem kierują posłowie opozycyjni w celu uczynienia rządu niemożliwym i zohydzenia go w opinii publicznej. Ustawa wojskowa przestała już nawet być pozorem niezadowolenia.

Opozycya wylegająca na ulicę zaczyna się już uzbrajać w rewolwery. Agitacya wysila się teraz na to, aby w niedzielę ściągnąć do zamierzonej demonstracyi jak największe tłumy robotników. Żeby mieszczan nie odstraszyć i oszukać policyę, zrobiono dziś umyślną przerwę w zaburzeniach. Komitet wykonawczy wniósł podanie o pozwolenie na pochód niedzielny. Dawniejszych burzycieli pokoju skazał sąd na surowe kary.

Wczoraj wyrzucali w Izbie posłowie opozycyjni Tiszy zdradę zasad i katylinaryzm. Wniosek o odroczenie dyskusyi nad ustawą wojskową upadł wprawdzie większością 107 głosów, lecz posiedzenie zamkniętem zostało.

Berlin 16 lutego. Cesarz postanowił wysłać nawzajem wielkie poselstwo do Marokko dla nawiązania stałych stosunków ze strony Niemiec jako mocarstwa morskiego i kolonialnego. Zarówno francuska jak i hiszpańska ambasada mocno są tem zaniepokojone. Cesarz osobiście głównie się teraz marynarką zajmuje, kazał sprowadzić do Berlina oficerów i majtków, fotografował się w uniformie marynarskim.

Paryż 16 lutego. W całem obecnem przesileniu jest rozstrzygającem pytaniem n i e t o, czy ma być rewizya konstytucyi, przez kogo ma być dokonana i w jaki sposób? — ale to, jakie ma znaczenie ostatni wybór Boulangera w Paryżu. Gabinet Floqueta utrzymuje i wmawia, że wybór ów zwróconym był przeciw istnieniu rzeczypospolitej, tymczasem nie ulega wątpliwości, że wybór ten oznaczał wyraźnie, iż ludność nie chce już więcej radykalnego gabinetu, do którego jest przywiązany ciągły niepokój, lecz pragnie umiarkowanego i stałego kierunku. W dalszym przebiegu przesilenia uwidocznią się te przeciwieństwa, jakkolwiekby jeszcze zaszły pośrednie, przejściowe fazy.

Paryż 16 lutego. Gabinet Rouvier-Say uważają tu w tej chwili za możliwy.

Rzym 16go lutego. Crispi wykazał wczoraj w Izbie włoskiej, że zaburzenia nie zaszły skutkiem nędzy, ale skutkiem agitacyi rewolucyonistów międzynarodowo-socyalnych. Wszyscy uwięzieni zaopatrzeni byli w pieniądze i mieli przy sobie po 50 do 100 lirów.

Bruksella 16 lutego. Królowa po podróży wiedeńskiej bardzo cierpiąca. W Antwerpii odbył się mityng flamandzki z udziałem 6000 osób, który uchwalił granice języków francuskiego i flamandzkiego jako wyłącznych, oraz oznaczył okręgi mieszane, gdzie oba języki mają mieć równe prawa.

Belgrad 16go lutego. Silną jest agitacya za stworzeniem floty serbskiej na Dunaju. *Videło* ogłosił już kilka artykułów w tym celu. Jakkolwiek traktat londyński gwarantuje neutralność Dunaju, a pozycya Belgradu jest nadzwyczaj silną, zdaje się przecież, że stworzenie floty będzie musiało należeć do programu przyszłego gabinetu z powodu, że Rumunia i Bułgarya mają już wcale silne floty rzeczne.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 16 lutego. W Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad nową ustawą wojskową Tisza przy paragrafie 14 utrzymuje swe zapatrywanie, iż dziesięcioletni okres kontyngentu rekrutów wyrażony już jest w pierwotnym tekscie. Ze względu jednak na powstałe skrupuły, oraz przekonawszy się, iż w tej mierze nie napotka na trudności ze strony ustawodawstwa austryackiego, przyjął on zmianę tekstu, zanim opozycya wystąpiła ze swojemi radami i przestrogami. Następnie Tisza wnosi nowy tekst paragrafu 14, wyrażający, iż kontyngent rekrutów obowiązuje na lat 10 i że dla obrony krajowej ustanawia się również kontyngent rekrutów z terminem 10-letnim. Wniosek ten zostanie wydrukowany i rozbierany będzie na posiedzeniu Izby w poniedziałek.

Buda-Peszt 16 lutego. Sąd skazał 20 indywiduów za kradzieże oraz za gwałty publiczne podczas rozruchów ulicznych d. 29 stycznia b. r. na więzienie od 2 miesięcy do 1½ roku.

Buda-Peszt 16 lutego. W ciągu wieczora w mieście panował spokój. Zarządzenia policyjne okazały się zbytecznemi.

Berlin 16 lutego. Wydaną została księga biała, zawierająca 44 aktów dotyczących wysp Samoańskich od 8 lutego 1886 roku do 5 lutego 1889 roku.

Monachium 16 lutego. Wczoraj umarła najmłodsza córka księcia Ludwika.

Paryż 16 lutego. Carnot ma podobno polecić Rouvierovi utworzenie nowego gabinetu.

Paryż 16 lutego. W sferach parlamentarnych uważają za niemożebne, aby Floquet objął ponownie swój urząd, gdyż wciąż jeszcze jest zwolennikiem rewizyi konstytucyi. Obecnie z pewnością utrzymywać można, iż Carnot powoła Meline'a.

Carnot wczoraj po południu naradzał się z kilkoma osobistościami, a między innemi i z Magnin'em, który następnie zawezwał Loubeta i Tirarda do pałacu Luxemburgskiego.

Według ostatnich wiadomości zachodzą pewne wątpliwości, czy Meline przyjmie misyę utworzenia nowego gabinetu. *Temps* poleca utworzenie urzędniczego ministeryum wyłącznie tylko dla popierania pracy narodowej i opieki nad porządkiem publicznym.

W skrzynce na listy przy głównym urzędzie pocztowym w Chartres nastąpiła wczoraj silna eksplozya dynamitu, przyczem trzy osoby ciężko zostały zranione.

Rzym 16 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyły się w dalszym ciągu dyskusye nad wnioskiem Bonghi'ego. Przemawiało w tej sprawie kilku mowców, a między nimi dep. Nicotera, który ostro występował przeciw Crispi'emu, poczem tenże wyjaśnił zajścia z dnia 8 lutego, oraz wykazał, iż zaczepki Nicotery są skierowane przeciw systemowi rządowemu, a nie przeciw rozruchom. Crispi bronił następnie swej polityki, przyczem oświadczył, iż jeżeli uchwała Izby wypadnie pomyślnie, to on w dalszym ciągu będzie spełniał swe zadanie w interesie króla i ojczyzny, w przeciwnym zaś razie uczyni to, co mu obowiązek nakazuje. Dzisiaj dalszy ciąg posiedzenia.

Konstantynopol 16 lutego. Porta zapewniła Nelidowowi wypłacenie przed końcem bieżącego miesiąca 50,000 funtów szterlingów, jako należnego odszkodowania poddanym rosyjskim. Nelidow wyjeżdża za urlopem d. 21 b. m. do Petersburga.

Bukareszt 16 lutego. Izba zatwierdziła onegdajszą uchwałę, odrzucająca większością 1 głosu wniosek postawienia ministeryum Bratiana w stan oskarżenia. Krąży pogłoska, iż ten sam wniosek z opuszczeniem tylko politycznych punktów oskarżenia ma być jeszcze raz postawiony w Izbie i w senacie.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 lutego 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 80	Oblig. indemn. gal.	104 50
„ srebrna „	83 90	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 —
„ 4% złota	111 35	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89 —
„ 5% pap. nieop.	98 90	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	96 75
Akcye Ban. Aus.-W.	886 —	Akcye Länderbank.	237 —
„ kredytowe	312 10	„ kol. Kar. Lud.	207 50
Londyn	121 25	„ „ lw.-czern.	224 —
Napoleony	9 58	„ „ połudn.	100 40
Dukaty	5 66	Ruble	129 —
Marki	59 20	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 05		
4% „ „ złota	101 35		
Losy prem. węg.	138 —		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 16 lutego.

Banknoty austr.	168 85	4% Listy likw. pol.	58 —
Krótki Wiedeń.	168 70	Akc. kol. Kar. Lud.	87 30
Banknoty ros.	217 90	„ austr. kred.	169 25
5% Listy zast. pols.	63 80		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128 50	129 50
Marki niemieckie	59 —	59 50
20-to frankówka ważna.	9 56	9 62
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 15	83 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 -
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	95 —	95 75
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	96 50	97 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 56 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „	97 50	98 25
5% „ „ „ „	100 75	101 40
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88 —	90 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 50	95 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 50	208 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	223 50	225 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	24 50
„ Stanisławowa	34 —	35 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 75	19 50
„ węgier. „	12 80	13 50
„ włosk. „	13 —	13 65
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 50

Wiedeń 15 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 30	83 50
4½% „ srebrna	83 85	84 05
4% Renta złota	111 30	111 50
5% „ papier. nieopodatkow.	98 90	99 10
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	136 25	137 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	147 10
„ „ 1864 „ 100 „	180 25	180 50
„ „ 1864 „ 50 „	180 25	180 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 70	115 30
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	129	129 30
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	311 60	312 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	313 25	313 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	225 75	226 25
Austr. węg. Bank . . . 600 „	884 —	885 —
Unionbank . . . . . 200 „	224 20	224 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 50	158 50
Wied. Bankverein . . 100 „	107 75	108 25
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	195 50	196 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2509	2512
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	206 25	206 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	155 50	156 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224 -
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	193 50	194 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	251 50	251 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	99 75	100 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	185 50	186 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	179 50	180 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 50	122 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 30	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	— —	— —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 50	90 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 25	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	94 —	94 30
4½% „ „ „ 52 „	97 65	98 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	96 50	97 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 60	100 —
4% Węg. Banku hip. prem.	105 75	106 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 60	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 10	100 70
„ Jarosław 300 „ „	99 60	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 40	83 —
„ nieopod. „ „ „	89 20	89 80
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 70	100 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199 —	200 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 —	146 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 50	121 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 50	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 80	100 20
„ „ złotem 200 „ „	121 —	122 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 —	122 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 50	145 —
„ Węgierskie . „ 100	137 50	138 50
„ Tureckie . . fr. 400	22 80	23 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 30
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . „ 20	26 25	27 25
Krakowskie . . . . „ 20	23 75	24 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 25	63 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 80	19 10
„ „ węgierskie „ 5	12 90	13 10
Rudolfa . . . . . . „ 10	22 -	22 40
Salzburskie . . . . „ 20	26 25	27 25
St. Genois . . . . . „ 42	63 50	64 25
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 59	9 60
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty Szterlingi angielskie	12 11	12 16
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 35
Rubel papierowy za 100 rubli	128 50	128 75

Lwów 14 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 25	94 25
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 50	98 50
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	96 25	97 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	94 60	95 60

Warszawa 15 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— -	96 —
„ „ „ V „	— -	94 85
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— ·	93 25
„ „ „ IV „	— —	93 —

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 4658. [442-2-3)

W celu nadania posady **radcy prawnego** przy Wydziale krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie 2,800 złr. w. a. i dodatek aktywalny w rocznej kwocie 480 złr. w. a., tudzież prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 400 złr. w. a. w granicach oznaczonych w §. 4 uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 3go stycznia 1874 r.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się w szczególności: 1) doktoratu praw; 2) przynajmniej dwuletniej praktyki sądowej; 3) odpowiedniej praktyki adwokackiej, notaryalnej, lub w c. k. prokuratoryi skarbu; 4) egzaminu adwokackiego albo notaryalnego. Posada ta może być nadaną także kandydatowi, który przekroczył maksymalną granicę wieku oznaczoną w ustępie 1 §. 3 ustanowy służby krajowej (40 lat).

Wydział krajowy obsadzi niniejszą posadę na razie prowizorycznie na przeciąg jednego roku.

Podania należy wnosić najdalej do **dnia 31go marca 1889 r. do Wydziału krajowego,** a to jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej jego władzy. Do podania należy załączyć: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo z wskazanych powyżej egzaminów i dowody odbycia wymaganej powyżej określonej praktyki, 3) jeżeli kandydat nie pozostaje w służbie krajowej, dowody nieposzlakowanego życia. W podaniu winien się kandydat wywieść ze swego ogólnego i szczegółowego uzdolnienia, oraz oświadczyć, czyli i z którym urzędnikiem krajowym jest spokrewniony lub spowinowacony i w jakim stopniu.

Kandydaci, którzy ukończyli już czterdziesty rok życia, winni oświadczyć w podaniu, ile lat z wykazanej praktyki prawniczej pragną mieć policzonych do emerytury, gdyż Wydziałowi krajowemu służy prawo ułożenia się z nimi w tym względzie.

We Lwowie, d. 5 lutego 1889 r.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

8 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

8 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (264-131-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Leśniczy żonaty, 35 lat liczący, z bardzo dobremi i długiemi świadectwami, rozumiejący się zarazem na gospodarstwie rolnem, — poszukuje zaraz posady za skromną pensyą. — Wiadomość w **„Biurze Informacyjnem“ w Krakowie** przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 11. (499)

Młody człowiek (EKONOM, kawaler), mający dobre świadectwa, poszukuje posady pod skromnemi warunkami zaraz lub od 1 kwietnia b. r. — Bliższa wiadomość u Wgo **Piaseckiego w Podgórzu** ul. Salinarna L. 325. (500-1-2)

10 korcy koniczu bez kamianki, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. **Mieszkowskiego w Patrągowy** ostatnia poczta **Czudec.** (510-1-6)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wybor na roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4złr.**, przy zakupnie zaraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład na sion **w Bochni.** (482-1-30)

Licytacya.

W Sądzie powiatowym w **Podgórzu**, celem zniesienia współwłasności między obecnymi właścicielami istniejącej, odbędzie się publiczna licytacya sprzedaży realności Nr. 105 w Podgórzu w dniach **27 lutego** 1889 r. i **27 marca** 1889 r., każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 54,897 złr. 40 ct. Wadyum 5,490 złr. w. a. Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. (498-1-3)

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 26 października 1888 r.

Interesa na środek i koniec miesiąca i za gotówkę

w papierach wartościowych i walutach, tudzież premie i stellaże, wykonywa najprzystępniej (517-1-3)

DOM BANKOWY

S. DEICHES

w Wiedniu,

I., Schottenring Nr. 21.

ZAKŁAD GIMNASTYKI

salonowej, hygienicznej ortopedyi, prowadzony pod nadzorem lekarskim przez długoletnią praktykę doświadczonego nauczyciela, **pod L. 15 przy ul. Stolarskiej, (I. p.),** przyjmuje uczniów obojga płci i różnego wieku, na lekcye zbiorowe i osobne, jakoteż na lekcye **szermierki** udzielane według systemu francuskiego lub niemieckiego.

Zgłoszenia przyjmuje każdego czasu

Aleksander Weiss,

(389-4-4 kierownik Zakładu.

Kamieniołom pod Krakowem, jest **korzystnie do wydzierżawienia.** Wiadomość w biurze przy ul. Gołębiej Nr. 5. (488-3-4)

KWIZDY środek wygubiający szczury i myszy.

Śmiereszczurom

Dla wygubienia szczurów, myszy domow. i polnych, skrzeczków i kretów.

Ten środek wygubiający szczury działa tylko na szczury, myszy i podobne zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, drobiu i innym pożytecznym zwierzętom domowym, wedle orzeczenia weterynarzy wcale nie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u **W. Redyka** aptek, **K. Wiszniewskiego** aptek., **E. Stockmara** apt., **M. Jawornickiego** kup., **J. Wiśniewskiego** droguisty i **M. Krzyształowicza** droguisty. (107-1-2)

Cena sztuki 50 ct. w. a.

Główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

Korzystne kupna okolicznościowe.

Z powodu śmierci jest do sprzedania pod względem krajobrazowym i gospodarczym wspaniale położony **tabularny**

MAJĄTEK

Położony w **zachodniej Galicyi** tuż przy **drodze powiatowej i kolei żelazn.**, od najbliższej stacyi kolejowej, tylko 25 minut, od drugiej stacyi (miasteczka z lekarzem i apteką) 30 minut oddalny. **Obszar gruntu** wynosi okrągło **1025 morgów**, (z tego okrąg. 272 morg. po części lasu do cięcia) najop. gatunku, częścią w dolinie, częścią w średnij pagórkowatej dolinie na **8 folwarki** podziel., budynki mieszk. i gosp. w dobrym stanie, **leśniczówka, 2 karczmy. Ceny robocze** bardzo tanie, 20—40 cent. dziennie. **Cena 160,000 złr.** W danym razie sprzedaż pojed. folwarków. Oferty pod **W v. G. Nr. 187** przyjmuje **Deutsche Volkszeitung für den Neutitscheiner Kreis,** Neutitschein (Mähren). (502-1-3)

Kościuszko pod Racławicami,

reprodukcya z obrazu mistrza Jana Matejki, nakładem Koła artystyczno-literackiego w Krakowie — wielkości 46×72 centm., gotową będzie w marcu b. r. i wtedy ją rozsyłać będziemy.

Zarazem polecamy do tegoż obrazu nasze piękne z drzewa naturalnego, gładką robotą bronzowo bajcowane

ramy ze szkłem czeskiem białem i oprawą po 1 złr.

i upraszamy PP. prenumeratorów o wczesne zgłaszanie się co do przesyłek i o podanie zarazem, czy przesyłki mają być **w ramach lub bez nich** uskuteczniane.

Polecamy także rozmaite nasze inne ramy w cenach wyższych i w doborow. gatunkach.

Opakowanie po cenie kosztu.

Kutrzeba i Murczyński,

[489-2-6] MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI w KRAKOWIE.

Wino węgierskie białe, stołowe,

odpowiednie na wieczorki i zabawy,

butelka po 32 cnt., [545-1-6]

ORAZ RÓŻNE INNE ŁAKOCIE POLECA

handel „pod Aniołkami“

Jana Miki w Krakowie.

Piwo Marcowe i Porterowe

z browaru

hrabiego Branickiego w Suchy

jest na składzie w handlu

„pod Obrazem“ (280-11-13)

J. Wentzla w Krakowie.

Wina butelkowe

król. węgier.

CENTRALNEJ KRAJOWEJ PIWNICY

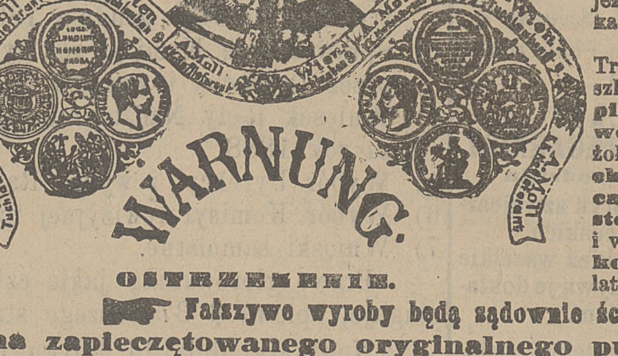
są do nabycia w sklepach pp. (2766-25-30)

Stan. Feintucha w Krakowie,	**J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie,**
J. Janigi „ „	**T. Scharfa w Tarnowie,**
J. Miki „ „	**E. Witkowskiego w Przemyślu.**

Złotych 10 dziennie (298-3-6)

może każdy zarobić **bez kapitału i ryzyka** przez prawnie dozwoloną sprzedaż papierów państwowych i losów na częściowe spłaty, dla dobrze znanego budapeszteńskiego domu bankowego. Oferty przyjmuje **Administration Riesz, Budapeszt, Hatvanergasse Nr. 18.**

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (115-11-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zlr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp.. — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA I SORTYMENTOWA
J. K. ŻUPAŃSKIEGO i K. J. HEUMANNA w KRAKOWIE

(odznaczona na Wystawie krajowej krakowskiej 1887 r. najwyższą nagrodą),

poleca wydawnictwa własne, jak niemniej wszystkie inne we wszystkich językach. Rozsyła nowości do łaskawego wyboru, przyjmuje prenumeratę tak miejscową jakoteż zamiejscową na czasopisma polskie, niemieckie, francuskie i angielskie. Wydaje nakładem własnym

„NOWĄ BIBLIOTEKĘ UNIWERSALNĄ“.

„Nowa Biblioteka Uniwersalna“ wychodzi w tomach miesięcznych objętości 10 arkuszy wielkiej ósemki i zawiera zawsze cztery do pięciu równocześnie drukujących się najcelniejszych utworów literatury powszechnej. — Dotychczas t. j. w roczniku pierwszym i drugim zostały następujące dzieła umieszczone: **Bodzantowicza** „Zawsze oni“, **Dantego** „Boską komedyę“, w znakomitym przekładzie Stanisławskiego, **Bałuckiego** najnowszą powieść p. t. „Burmistrz z Pipidówki“ i „Dwie wizyty Ekscellencyi“, **Konarskiego** „O religii poczciwych ludzi“, **Szajnochy Karola** „Pisma“, w tych przeważnie prace niezawarte w zbiorowem wydaniu, **Wodzickiego hr.** Prezesa Rzeczypospolitej Krakowskiej „Pamiętniki“, **Chołoniewskiego** „Sen w Podhorcach“, **Chmielowskiego Piotra** „Studya i szkice literackie“; **Wysockiego jenerała** „Pamiętniki“.

W roczniku drugim wszystkie dzieła ukończone zostały.

W roczniku trzecim między innemi rozpoczętym zostanie druk nowel **M. Bałuckiego** pod zbiorowym tytułem **„Mój pierwszy występ literacki.“** Przekład powieści **hr. Tołstoja „Wojna i pokój.“ Stanisława Koźmiana** (Redaktora „Czasu“) **„Pisma zbiorowe.“ Karola Szajnochy Pisma, Tom III.,** zawierający same niedrukowane dotychczas utwory. **Piotra Chmielowskiego** Nową seryę **„Studyów i szkiców literackich“.**

Prenumerata na „Nową Bibliotekę Uniwersalną“ wynosi **w Krakowie rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr. Na prowincyi zaś 4 złr. 60 c., półrocznie 2 złr. 30 c., kwartalnie 1 złr. 15 c.**

Prenumeratę należy nadsyłać do księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Nadsyłający całoroczną prenumeratę oraz 25 centów na frankaturę, otrzymają **bezpłatne premium** w cenie półrocznej prenumeraty.

Najstosowniejsze upominki na „Gwiazdkę“ i na „Nowy Rok“

poleca KSIĘGARNIA NAKŁADOWA i SORTYMENTOWA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO i K. J. HEUMANNA w KRAKOWIE

(ODZNACZONA NA WYSTAWIE KRAJOWEJ KRAKOWSKIEJ 1887 NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ).

Mianowicie nabywszy od spadkobierców ś. p. **J. K. Żupańskiego w Poznaniu** znaczne zapasy wydawnictw przez tegoż w ciągu pięćdziesięciu lat dokonane, które jednak z powodu swych wysokich cen szerszej Publiczności nie były przystępne, postanowiliśmy, celem rozpowszechnienia, cenę tychże o połowę zniżyć, spodziewając się, że ogół polskiej Publiczności z tej tak wyjątkowej sposobności licznie skorzystać zechce. **Katalogi szczegółowe na żądanie franko!**

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą za zaliczką lub za nadesłaniem należytości przy zamówieniu uskuteczniają się. (2583-1-12)

KRÓTKI WYCIĄG z KATALOGU:

Cena zniżona

Album Muzeum narodowego w Rapperswyl Zł.	8·10	4·05
Anglia i Polska 2 tomy	9·—	4·50
Barzykowski, Historya powstania listopadowego, 5 tomów	35·—	15·—
Bystiata, Harmonie ekonomiczne	3·60	1·80
Bazyli św. Ojciec. Ustawy duchowe	1·20	—·60
Bełza, Poezye	1·80	—·90
Berwiński. Poezye 2 tomy	3·60	1·80
Borzantowicz, Boje polskie	2·70	1·35
Block, Uwagi gospodarskie	10·80	1·35
Bolesławita, Dziadunio	3·60	1·80
— Dziecię Starego miasta	2·70	1·35
— My i oni	2·70	1·35
— Przed burzą	1·80	—·90
— Sceny sejmowe	1·80	—·90
— Rachunki rok 1867/8, 2 tomy	10·80	5·40
— „ „ 1868/9	7·20	3·60
— „ „ 1869/70	5·40	2·70
— Szpieg	2·70	1·35
— Tułacze II., III.	7·20	3·60
— Żyd, 3 tomy	8·10	4·05
Borkowski. Parafiańszczyzna	3·—	1·50
— Sejm ustawodawczy	3·90	1·95
Burzyński Michał, Wspomnienie, 2 tomy	9·—	4·50
Chłapowski. O rolnictwie	2·40	1·20
Chojecki. Prakseda, powieść	2·40	1·20
Ciechoński. Ostatnia ofiara	1·20	—·60
— Patrycyusz (powieść dramatyczna)	1·80	—·90
Cieszkowski. Ojcze nasz	3·60	1·80
Cybulski. Dziady Mickiewicza	1·20	—·60
— Odczyty o poezyi polskiej	5·40	2·70
Czapski. Historya konia, 3 tomy	21·60	7·50
Czterech wielbicieli Lucyny	1·20	—·60
Cztery obrazki poświęcone J. I. Kraszewskiemu	1·80	—·45
Dante. Boska komedya	7·20	3·60
Darowski. Przysłowia	2·40	1·20
Delert. Historya Kościoła, 2 tomy	7·20	3·60
— Teologia, 2 tomy	7·20	3·60
Demokraci i Arystokraci	2·40	1·20
Drzewiecki. Pisma, 2 tomy	4·50	2·25
Dwaj bracia artyści	2·40	1·20
Dwa światy	1·35	—·70
Dworzec mojego dziadka	1·20	—·60
Eliasz. Illustrowany przewodnik do Tatr, opr.	2·70	—·50
Falkowski. Na chwilę Carem	3·—	1·50
—. Obrazy życia z ostatnich pokoleń, tom II/IV.	15·—	10·—
— Upadek powstania 1831 r.	4·50	2·25
— Wspomnienie 1848/9 r.	3·60	1·80
Gizardin. O gnojach	3·—	1·50

Glogier. Wytępienie robactwa i myszy w polu i w lesie Złr.	1·80	—·90
Goffarth. Uprawa kukurydzy i konserwacya	1·20	—·60
Gołuchowski. Rozbiór kwestyi włościańskiej	5·40	2·70
Hryhor serdeczny (Jeż), powieść	2·40	1·20
Iłowajski. Sejm grodzieński	3·60	1·80
I zbliska i zdaleka	4·50	2·25
Jabłonowski. Wspomnienie o bateryi polskiej	1·20	—·60
Jarochowski. Literatura poznańska	1·80	—·90
„ Opowiadania historyczne	4·50	2·25
Jaworski. Wspomnienia Kaukazu	3·60	1·80
Jaźdżewski. Wykopaliska	3·—	1·50
Jełowicki. Moje wspomnienia	4·50	2·25
Jerzykiewicz. Botanika	1·80	—·90
Jonsac. Życie St. Jabłonowskiego	5·40	2·70
Kalinka. Żywot Tyszkiewicza	1·50	—·75
Kołłątaj Hugo. Badania historyczne, 3 tomy	9·—	4·50
— Listy w przedmiotach naukowych, 4 tomy	9·—	4·50
Konopacki. Chronologia dziejów Królestwa Polskiego	7·20	3·60
Kościelski. Władysław Biały	2·70	1·35
Kościuszko T. czyli cztery chwile z życia	1·20	—·60
Kosiński A. (Jenerał). Rzymianie w Grecyi	1·20	—·60
— We Włoszech 1795—1803	7·20	3·60
— Zbiór korespondencyj	2·45	1·20
Koźmian Kajetan. Pamiętniki, 2 tomy	10·80	2·70
— Stefan Czarniecki, poemat	10·80	5·40
— Stefan Czarniecki, in 4to	27·—	9·—
Koźmian Stanisław. Pisma wierszem i prozą I.	3·60	1·80
Koźmian Egbert. Podróż nad Renem	3·60	1·80
Kraszewski. Kosa i kamień	—·60	—·30
— Panie Kochanku	—·90	—·45
— Polska w czasie trzech rozbiorów, tom I.	6·—	3·—
— To samo tom II.	6·—	3·—
— To samo tom III.	7·80	3·90
— Pamiętnik anegdotyczny	4·80	2·40
— Program Polski	—·60	—·30
— Równy wojewodzie	1·80	—·90
— Rzewuski Henryk	3·—	1·50
— Stare dzieje	1·80	—·90
— Wieczory drezdeńskie	2·70	1·35
Kremer. Grecya	3·—	1·50
Krzysztopor. Urządzenie stosunku roln. w Polsce	5·40	2·70
— Poranki Karlsbadzkie	4·50	2·25
Kuczborski. Wykład na lomsut Jerem	3·—	1·50
Kuhn. Zasady żywienia zwierząt	3·60	1·80
Dzieła Joachima Lelewela całe oraz pojedyncze tomy.		
Lenartowicz T. Poezye, 2 tomy	4·50	1·80
— Zachwycenie i błogosł. z illustr.	18·—	5·—
Libelt. Dziewica Orleańska	4·80	1·80

Libelt. Felieton polityczno-literacki Złr.	3·60	1·80
— Pisma 6 tomów	21·60	10·80
Liske Ksaw. Studya	3·60	1·80
Listy Galicyjskie	2·40	1·20
Literacki spadek po Wielopolskim	1·50	—·75
Łukaszewicz Józef. Historya szkół, 4 tomy	21·60	10·—
— Krótki hist. stat. opis miast i wsi, 2 tomy	8·10	4·—
— Krotki opis kościołów, 3 tomy	12·60	6·—
— Zakłady naukowe w Koronie	10·80	5·40
Małecki Antoni. Grochowy wieniec	1·50	—·75
— List żelazny	2·40	1·20
Manteufel. Inflanty	18·—	9·—
Maron. Leśnictwo	2·40	1·20
Mickiewicz Adam. Grażyna illustr.	10.80	5.40
— Konrad Wallenrod	18·—	9·—
— Literatura słowiańska	6·—	4·—
— To samo, wydanie większe	12·60	6·—
— Pani Twardowska z illustr.	9·60	4·80
Mochnacki Maurycy. Dzieła 5 tomów	10·80	5·40
Morawski-Dzierżykraj. Bajki	1·80	—·90
— Pisma zbiorowe wierszem i prozą, 4 tomy	12·—	6·—
Morawski Teodor. Dzieje narodu polskiego, 6 tomów	25·20	13·—
Na Ukrainie	3·60	1·80
Niemcewicz. Pamiętniki, 2 tomy	9·—	4·50
Niemcewicz Julian Ursyn. Pamiętniki 2 tomy	12·—	6·—
— Podróż z Petersburga do Szwecyi	—·90	—·45
Obrazy z życia i podróży	1·80	—·90
Odrowąż. Kilka chwil we Włoszech	1·80	—·90
Odyniec. Felicyta	2.10	1·05
O dziesięcinach Kościoła.	1·50	—·75
Olęcki. Historya nauk politycznych	2·70	1·35
O produkcyi buraków.	—·60	—·30
Orzechowski. Policya Królestwa Polskiego	2·40	1·20
Pamiętniki z XVIJI wieku, tomów 15: tom I 3·60/1·80. II 6·30/3·15, III 2·70/1·35, IV 4·50/2·25, V 3·60/1·80, VI 90/45, VII 2·70/1·35, VIII 1·50/75, XI 4 tomy złr. 18/9, XII 3·60/1·80, XIII 2·40/1·20, XIV 2·70/1·35, XV 3·60/1·80, **razem**	56·10	28.05
Piotrowski R. Pamiętniki z pobytu na Syberyi, 2 tomy	9·—	4·50
Pol. Pieśń o domu naszym	2·40	1.20
— Pieśń o ziemi naszej bez illustr.	1·50	—·75
— Pan Starosta Kiślacki	3·60	1·80
Poniatowski. Rys historyczny kampanii z 1809 r.	3·60	1·80
Poniatowski St. August. Pamiętniki króla polskiego	1·20	—.60
Potocki. Kazimierz z Truskowa, czyli pierwszy i ostatni litewski powstaniec	3·—	1·50
— Pamiętniki Kamertona	4·50	2.25
— Powieść z mojego czasu	2·70	1·35

Potocki. Święcone, czyli pałac Potockich w Warszawie Złr.	1·80	—·90
— Szkic życia towarzyskiego Warszawy	1·80	—·90
— Urywek wspomnień mojej młodości	3·60	1·80
— Wilczek Wincenty i 5 jego synów	6·—	3·—
— Wspomnienia o Kownie	1·20	—·60
— Zarysy z życia towarzyskiego z XIX w.	1·80	—·90
Rocznik Towarzystwa historyczno-liter. w Paryżu, 2 tomy rok 1873—1878	14·40	7·20
To samo. rok 1870—72	9.—	4·50
Romanowski. Sprawa z duchownymi	6·—	2·25
Rys religijnego rozwoju ducha.	5·40	1·80
Siemieński. Portrety literackie 4 tomy	9·60	4·80
Skarbek. Dzieje księstwa warszawskiego, 2 tomy	6·30	1·50
— Dzieje Polski część I. Dzieje księstwa warsz.	4·50	2·25
— Dzieje Polski część II. Królestwo polskie	3·60	1·80
— Dzieje Polski część III. Królestwo polskie po rewolucyi	3·50	1·80
— Pamiętniki	3·60	1·80
— Powiastki polskie	2·40	1.20
Śniadecki. Listy w sprawach publicznych	2·40	1·20
Starożytności polskie	18·—	10·—
Szekspir Willam. Dramata przekł. Komierowskiego, 4 t.	4·50	2·25
— Dzieła dramatyczne przekł. Koźmiana, 3 t.	14·50	7·—
— Makbet	1·80	—·90
Szulc. Fryderyk Chopin	3·60	1·80
Trentowski. Panteon wiedzy ludzkiej, 3 tomy	18.—	9·—
Tyszkiewicz. Ostatni pobyt króla St. Aug. w Grodnie	3·60	1·80
Waga Teodor. Historya królów i książąt polskich	3·—	1·50
Waliszewski. Listy Kat. z Potockich Kossakowskiej	3·60	1·80
Wegner. Dzieje dnia 3 i 5 maja r. 1791	3·60	1·80
— Konfederacya województw wielkopolskich	3·—	1·50
— Tadeusz Rajtan	1·20	—·60
Rzeź w mieście Moskwie.	1·80	—·90
Wilkońska. Moje wspomnienia	3·—	1·50
Zacharyasiewicz. Królewskie krzesło	2·70	1·50
Zakrzewski. Historya powszechna	4·80	2·40
Zaleski Bogdan. Wieszcze oratoryum	2·40	1·20
Zaleski Br. Korespondencya krajowa króla St. Augusta	3·60	1·80
— Ks. Hieronim Kajsiewicz	1·80	—·90
— Nekrologi	1·80	—·90
— Żywot księcia Adama Jerz. Czartoryskiego	7·20	3·60
— Z życia Litwinki	3·60	1·80
Zaleski M. Wojski W. Ks. Litewskiego	2·70	1·35
Zathey Hugo. Pisma zbiorowe, 2 tomy	5·40	2·70
— Uwagi nad Panem Tadeuszem	1·20	—·60
Zawadzki. Obrazy Rusi czerwonej z illustr. Kossaka	5·40	2·70
— Z teki literackiej	3·60	1·80
Żyliński. Dumki i fantazye	[illegible]	[illegible]

Dla braku miejsca ogłaszamy tylko niektóre z wydawnictw J. K. Żupańskiego w Poznaniu, szczegółowe zaś katalogi na żądanie franko.

Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą za pobraniem, lub nadesłaniem należytości pod adresem: **Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*